

Budujemy mosty...



str. 4

Buty na jedną imprezę



str. 8

Dziś liczy się pomysły



str. 9

Strażackie manewry



str. 9

Nabór zakończony awanturą



W tym roku blisko 370 absolwentów gimnazjów z Sanoka, terenu powiatu i ościennych wskazało I LO jak tzw. szkołę pierwszego wyboru. Dla wielu uczniów (i rodziców) dostanie się do tej prestiżowej placówki to szczyt marzeń.

Pojawiły się zarzuty, iż przy tegorocznym naborze do I LO doszło do nadużyć. Anonimowa grupa rodziców, których dzieci nie dostały się do najbardziej obleganej szkoły w mieście, zaalarmowała Podkarpackiego Kuratora Oświaty, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Prokuraturę Rejonową, Starostwo Sanockie i media. Dyrekcja szkoły mówi, że zarzuty oparte są na kłamstwie i manipulacji. Kuratorium, które przeprowadziło kontrolę, żadnych uchybień nie stwierdziło. Prokuratura podjęła jednak czynności sprawdzające, gdyż autorzy anonimu sugerują korupcję i mataczenie w dokumentach.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

We wrześniu wszystkie wspomniane instytucje otrzymały pismo, podpisane przez „Nieformalne Stowarzyszenie Rodziców przy I LO”. Autorzy wytoczyli ciężkie armaty przeciw dyrekcji, twierdząc, że doszło do przestępstwa podczas tegorocznego naboru, polegającego na tworzeniu „kreatywnej dokumentacji”. Był to klasyczny anonim, nie sygnowany żadnym nazwiskiem. W żadnym rejestrze nie figuruje też stowarzyszenie o takiej nazwie. Listy takie z reguły lądują w koszu, podnoszone zarzuty były jednak na tyle ważne, że wszystkie wymienione instytucje zareagowały, oprócz starostwa, które – jak stwierdził doradca starosty Grzegorz Bończak – pisma nie otrzymało. Ministerstwo zleciło kontrolę (co potwierdzi Justyna Sadlak z Zespołu Obsługi Mediów MEN), kuratorium ją przeprowadziło, a prokuratura podjęła czynności sprawdzające.

Wolne miejsca mimo szturmu

Autorzy anonimu twierdzą, że 5 lipca została wywieszona w budynku szkoły lista uczniów wstępnie przyjętych do „jedyńki”. Było na niej, podobnie jak w informatycznym systemie naboru KSEON, 221 osób, mających punkty w przedziale 200-128. Jednocześnie w systemie KSEON były wykazane jeszcze 19 wolnych miejsc. Było to o tyle niezrozumiałe, że I LO wskazało jako szkołę pierwszego wyboru aż 366 osób, a miejsc było tylko 240.

Dlaczego nie przyjęto od razu kompletu uczniów, choć niektórym zabrakło dosłownie kilku punktów? Odrzuceni uważają, że po prostu chodziło o miejsca do „dyspozycji dyrektora i jego zastępcy”.

Autorzy listu twierdzą, że 5 lipca rodziców i młodzież, którzy pytali w sekretariacie o wolne miejsca i dodatkowy nabór, „konsekwentnie i z premedytacją” informowano, iż nic takiego nie będzie miało miejsca.

Rodzice żądają wyjaśnień, dotyczących właśnie tego dodatkowego naboru.

Ich zdaniem, ze względu na ogromną liczbę chętnych nie powinien się odbyć, ponieważ – jak mówią przepisy MEN – organizuje się go, gdy chętnych jest mniej niż miejsc. Tu kandydatów było o 126 więcej.

Wiedza dla wtajemniczonych?

Zdaniem autorów, mając w zanadru 19 wolnych miejsc, odczekano do 9 lipca, kiedy to młodzież musi złożyć do wybranej szkoły oryginały dokumentów. W tym dniu ci, którzy mieli poniżej 128 punktów (np. 126, 124, 122, 118) i usłyszeli, że nie ma wolnych miejsc w I LO, przynieśli dokumenty do tzw. szkoły drugiego wyboru, czyli najczęściej II LO (autorzy twierdzą, że mają nazwiska tych osób). Wtedy szkoła, będąca w kontakcie z wybranymi rodzicami – znajomymi, przedstawicielami miejscowych elit i działaczy politycznych – przekazała im informację o wolnych miejscach. Zainteresowani złożyli dokumenty, dzięki czemu absolwenci gimnazjów nawet z mniejszą liczbą punktów dostali się do najwyżej notowanej w mieście

„jedyńki”. – Właśnie osoby, które przemieściły dokumenty po ogłoszeniu pierwszej listy w dniu 5 lipca stwierdziły we wrześniu, że do I LO przyjęto ich kolegów i koleżanki, którzy mieli o wiele mniej punktów niż oni – twierdzą autorzy.

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Okna i Drzwi

Rabat 50%
na super ciepłą szybę i ciepłą ramkę TGI

szczęśliwy promocyjny w punktach sprzedaży

WIDOK
www.widok.com

zimowa PROMOCJA!!!

rolety • żaluzje • bramy garażowe
parapety • okna dachowe

SANOK, ul. Jagiellońska 18
tel./fax 13/464 03 38
sanok@widok.com

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Zarząd spółki „Galeria Sanok” za opieszałość i ślimacze tempo przygotowania inwestycji, na którą mieszkańcy tak długo już czekają. Niedługo minie trzy lata, kiedy to spółka powstała i ogłosiła, że wybuduje na tzw. Okęciu parking wielopoziomowy, którego nadbudową będzie galeria handlowa. Potem miały być jeszcze kina, ale z czasem plany zaczęły się zmieniać i kina wypadły. Trzeba więc było też zmieniać dokumentację projektową. W międzyczasie zaprojektowano nowe rozwiązania komunikacyjne, które też trzeba było opracować dokumentacyjnie. A czas leciał. Od kilku miesięcy dokumentacja projektowa jest gotowa, uzgodnione są wszelkie media, jest pozwolenie na budowę. To dlaczego nadal nikt nic nie buduje? Jesienią ubiegłego roku karmiono nas informacjami, że do końca roku (2011) roboty ruszą. W tym roku we wrześniu dowiedzieliśmy się, że do końca roku (2012) wykonawcy pojawiają się na placu budowy. Z innych źródeł dowiedzieliśmy się, że trwają rozmowy z potencjalnymi wykonawcami. Może więc przedstawiciel zarządu spółki miał na myśli 2013 rok? Potwierdzeniem tego byłoby przyzwolenie wydane przewoźnikom na korzystanie z placu „Okęcia” do czasu aż pojawią się na nim maszyny budowlane. Zirykowani sanoczanie pytają: czy inwestor Galerii Sanok to po raz pierwszy w życiu coś buduje? Dalecy jesteśmy od złośliwości, ale to co się dzieje z przygotowaniem tej inwestycji, bardzo źle jej wróży, o czym z niepokojem donosimy władzom spółki.

CHWALIMY: Sanockie organizacje pozarządowe zaangażowane w kwestionowanie na sanockich cmentarzach podczas Święta Zmarłych i w Zaduszki, za czas poświęcony kweście i wielkie serce dla ludzi i spraw, którym służą. Mam tu na myśli: Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta, Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie im. św. Zygmunta Gorazdowskiego oraz Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami. Efektem ich poświęcenia (a także sojuszników, którzy ich wspierali, takich jak np. harcerze ZHP) jest kwota kilkunastu tysięcy złotych, która przeznaczona zostanie dla realizacji ich celów statutowych. Będą pomagać swoim podopiecznym, będą ratować jakiś zabytkowy, zniszczony kolejny grobowiec. Jest coś ujmującego w tym, że nigdy nie brakuje ludzi, którzy chcą pomagać innym. Czyniąc to, korzystają z pięknych wzorców dwóch świętych: św. Brata Alberta i naszego św. Zygmunta Gorazdowskiego. Niech to trwa.

emes

Głosujmy na Sanok

Zachęcamy do oddania głosu na Gminę Miasta Sanoka w konkursie „Mała Ojczyzna”, który jest prowadzony przez redakcję dziennika „Rzeczpospolita”. Nagrodą dla zwycięskiej gminy jest kampania promująca gminę w tytułach i portalach należących do wydawcy „Rzeczpospolitej”.

Ogłoszony 23 października konkurs ma na celu wskazanie gmin, które dzięki różnym czynnikom stają się atrakcyjnymi miejscami dla życia Polaków.

Głosować może każdy, jeszcze do 15 listopada. Jedynym warunkiem jest posiadanie adresu mailowego z możliwością odbioru poczty elektronicznej. Jedna osoba może brać tylko raz udział

w głosowaniu. Gmina, która zdobędzie najwięcej głosów w przeliczeniu na liczbę mieszkańców zdobędzie główną nagrodę. Głosować można przez Internet. Aby tego dokonać, należy kliknąć na poniższy link, wpisać swój adres mailowy, wybrać odpowiednie województwo, powiat i oddać głos na GMINĘ MIEJSKĄ SANOK [af www.rp.pl/malaojczyzna](http://www.rp.pl/malaojczyzna)



Serca nam nie brak

Mimo pogarszającej się sytuacji materialnej wielu rodzin, wciąż potrafimy okazywać hojność i wspierać szlachetne dzieła. Dowodem są tegoroczne zbiórki pieniężne podczas Wszystkich Świętych. W tym roku swoje puszki wystawiły aż trzy organizacje społeczne.



Bez wolontariuszy trudno wyobrazić sobie jakąkolwiek kwestę. Na zdjęciu – przedstawicielki ZS nr 3 przy skarbnice Stowarzyszenia Opieki Nad Starymi Cmentarzami.

Tradycyjnie w Święto Zmarłych kwestowali wolontariusze sanockiego koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, organizacji działającej w naszym mieście od ponad dwudziestu lat i prowadzącej liczne dzieła charytatywne, m.in. Dom Bezdomnego Inwalidy, Zakład Pielęgnacyjny-Opiekuńczy, Stołówkę. Datki zbierano na wszystkich cmentarzach w mieście oraz w niektórych podsanockich miejscowościach. Jak dowiedzieliśmy się od prezesa Alicji Kocyłowskiej, kwestowało ponad 200 (!) osób: pracownicy i członkowie towarzystwa, radni, młodzież z ZS nr 1 i II LO, harcerze

z Hufca ZHP. Zebrali w sumie ponad 12,8 tys. zł. – To wynik na poziomie poprzednich lat, co zważywszy na fakt, że społeczeństwo ubożeje i swoje puszki wystawiły także inne organizacje, jest naprawdę bardzo dobrym wynikiem. Jesteśmy szczęśliwi i ogromnie wdzięczni – podkreśla pani prezes. Część uzyskanej kwoty zostanie przeznaczona na nagrobki podopiecznych towarzystwa, którzy zostali pochowani na cmentarzu w Olchowcach. – Przeznaczymy na ten cel 7 tys. zł, a resztę na spłatę raty za instalację oddymową w schronisku, która będzie nas kosztować 36 tys. zł. Na szczęście wykonawca, oprócz tego, że zaproponował bardzo korzystną cenę, to jeszcze zgodził się rozłożyć należność na raty – cieszy się Alicja Kocyłowska.

Na jednym tylko cmentarzu, Centralnym, kwestowało Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie im. ks. Zygmunta Gorazdowskiego. – W ubiegłym roku pomogliśmy kilkunastu rodzinom na kwotę 4 tys. zł – informuje przewodnicząca zarządu Wanda Wojtuszczyńska. Wolontariusze stowarzyszenia zebrali obecnie 3,2 tys. zł. Dodać należy do tego imponujący wynik z Nowosielec, gdzie tamtejszy krąg zebrał 2,7 tys. zł. Pieniądze zostaną przeznaczone na urządzenie przedszkola.

Zadowolone z wyników kwesty jest także Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami, które ma na swoim koncie renowację kilku cennych nagrobków i planuje już następne. – Zebraliśmy ponad 3,3 tys. zł; nieco więcej niż w ubiegłym roku. Widać, że sanoczanie reagują życzliwie na nasze inicjatywy i interesują się nimi. Przy okazji odbyliśmy wiele rozmów, rozdawaliśmy ulotki informujące o naszych zamierzeniach. Niektórzy nawet sugerowali, którymi pomnikami winniśmy zająć się w następnej kolejności – relacjonuje z satysfakcją prezes Ewa Filip. Członkowie stowarzyszenia dyżurowali przy skarbnice ustawionej w pobliżu kaplicy na cmentarzu centralnym w dniu Wszystkich Świętych. Natomiast 31 października i 2 listopada wspierała ich młodzież z Koła Wolontariatu przy Zespole Szkół nr 3 ze swoimi profesorkami.

(jz)

Jeszcze wiosna będzie błotnista

Jeśli zima nie będzie zbyt okrutna, po błocie będziemy brodzić w centrum jeszcze do końca wiosny. Zakończenie rewitalizacji placu św. Michała i ulic przyległych do niego przewidziane jest na koniec czerwca 2013 roku.

Prace postępują zgodnie z harmonogramem. Obecnie na placu św. Michała trwają roboty ziemne, utwardzana jest nawierzchnia. W najbliższych dniach rozpocznie się układanie kostki brukowej na chodnikach wzdłuż ulicy Piłsudskiego i Wałowej. W trzeciej dekadzie listopada rozpocznie się asfaltowanie ulic w zachodniej części rewitalizowanego obszaru. Będą to: część ulicy Kazimierza Wielkiego, Wałowej, Piłsudskiego i Sobieskiego. Pozostałe będą wykonywane już po okresie zimowym, chociaż do czasu nadejścia mrozów roboty będą cały czas kontynuowane.

Już są posadzone drzewka, wbudowane krzewniki, powoli zarysowuje się obraz, jak będzie wyglądała ta część śródmieścia po rewitalizacji. Wiosną staną jeszcze stylowe latarnie, które dodatkowo wzbogacą architekturę tego miejsca.

Tej treści komunikat przekazał mediom zastępcą burmistrza miasta Ziemowit Borowczak. Zapyta-



Ulica Piłsudskiego zaczyna już przypominać ulicę, chociaż wielu sanoczan pyta dlaczego nie jest prosta, tylko pełna wyłomów i zatoczek.

ny, kiedy nastąpi koniec tej udręki spowodowanej prowadzonymi pracami, odpowiedział: – Jeśli zima okaże się w miarę normalna i nie pokrzyżuje planów, całość prac powinniśmy zakończyć do końca czerwca. I byłoby to zgodnie z harmonogramem! Mam wielką nadzieję, że tak właśnie będzie. emes

Pijany kierowca sprawcą wypadku

Do bardzo groźnego wypadku doszło w śróde w pobliżu Lisznej. Sprawcą był pijany kierowca. Do szpitala trafiły dwie osoby – kobieta i dziecko.

Zdarzenie miało miejsce około godziny 14. Jadący volkswagenem mężczyzna, któremu towarzyszyła kobieta i dwójka dzieci, stracił panowanie nad samochodem, wpadając do rowu. Na skutek wy-

padku najpoważniejszych obrażeń doznała kobieta, przygnieciona przez samochód. Do szpitala trafiła także jedno z dzieci. Po badaniu alkohometrem okazało się, że kierowca był pijany i to mocno. Amator jazdy na podwójnym gazie miał we krwi 2,5 promila alkoholu. (b)



Sanok

* Sporo działań w dniu Wszystkich Świętych i to nie tylko w ramach akcji „Znicz”. Przy ul. Lipińskiego doszło do pobicia z użyciem niebezpiecznego narzędzia. 35-letni mężczyzna został uderzony butelką w głowę, efektem rozcięcia łuku brwiowego i uszkodzenie prawego oka. Policjanci szybko ustalili, że agresorem był 25-latek. Obaj to mieszkańcy powiatu sanockiego.

* Na ul. Dmowskiego miało miejsce uszkodzenie samochodu marki Renault megane, należącego do mieszkańca powiatu krośnieńskiego. Mężczyzna zawiadomił policję, że sprawca kopniakiem rozbił szybę od strony kierowcy. Policjanci zatrzymali podejrzanego – okazał się pijany, więc trafił do aresztu. Pokrzywdzony straty oszacował na 250 zł.

* Na Kiczurach funkcjonariusze zatrzymali 51-letniego Tadeusza B. z powiatu sanockiego, który kierował fiatem, mimo aktualnego zakazu prowadzenia pojazdów samochodowych.

* Na około tysiąc złotych wyceniła straty 72-letnia mieszkanka ul. Rymanowskiej, której 30 października skradziono samochód marki Fiat. Smaczku sprawie dodaje fakt, że złodziej wzbogacił się też o... rycerską zbroję, która znajdowała się wewnątrz pojazdu.

* Kradzież na ul. Staszica. Osoba poszkodowana straciła portfel, w którym znajdowały się pieniądze i dokumenty (dowód osobisty i prawo jazdy) oraz karty bankomatowe. Straty wyniosły ok. 100 zł. Zdarzenie miało miejsce 2 listopada.

* Tego samego dnia odnotowano kradzież w jednym z bloków przy ul. Jana Pawła II. 69-letnia kobieta zawiadomiła policję, że złodziej wykorzystując niedomknięte drzwi jej mieszkania zabrał torebkę wraz z dokumentami i pieniędzmi w kwocie 100 zł. Po zgarnięciu łupów sprawca pustą torebkę zostawił na klatce schodowej.

* Akt wandalizmu przy ul. Staszica. Sprawca skopał samochód marki Dacia, powodując liczne wgniecenia i odpryski lakieru na drzwiach. Samochód był własnością 33-letniego mężczyzny, który wartość strat określił na ok. 5 tys. zł. Przybyli na miejsce policjanci zdążyli ustalić sprawcę, którym okazał się 23-latek. Zdarzenie miało miejsce 3 listopada.

Gmina Zagórz

* 31 października w domu mieszkańca Zahutyń policjanci odkryli prawdziwy arsenał. 42-letni mężczyzna przechowywał pociski artyleryjskie oraz amunicję i elementy do broni palnej. Na miejsce wezwano saperów, natomiast amator militariów został zatrzymany.

* Do tragicznego wypadku doszło 5 listopada na ul. Wolności w Zagórzu. Jadący oplem 42-letni mężczyzna potrącił 69-letnią kobietę, którą z ciężkimi obrażeniami ciała przewieziono do szpitala. Niestety, nie udało się jej uratować i następnego dnia zmarła. Kierowca był trzeźwy.

Kierowcy na promilach

W minionym tygodniu na powiatowych drogach policjanci złapali tylko dwóch amatorów jazdy na podwójnym gazie. Pijany był zwłaszcza 27-letni mężczyzna, który w Jurówce wjechał do przydrożnego rowu. Nic dziwnego, skoro delikwent miał ponad 3 promile alkoholu we krwi! Natomiast w Sanoku na ul. Białogórskiej wpadł 43-letni Janusz W., kierujący skodą (1,76).

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Struś.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. **Korekta:** Teresa Radwańska. **Redaktor wydania:** Marian Struś.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Rośnie w dobrym tempie

Zza wysokiego parkanu, którym ogrodzony jest plac budowy parkingu wielopoziomowego w sąsiedztwie placu św. Michała, niewiele widać. Tymczasem trzy czwarte obiektu już stoi!



Obiekt wkomponowany jest w naturalne wgłębienie terenu, dlatego nie widać jego potężnych gabarytów.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

O powstającym obiekcie mówi się „parking” albo „garaż wielopoziomowy”. – Prawidłowo powinno się określać go mianem garażu, gdyż będzie miał ściany, stropy, zamknięte żaluzjami otwory okienne i bramy. Parking w tym miejscu nie mógł powstać ze względu na odległość do budynków, stąd w pozwoleniu na budowę jest mowa o garażu – tłumaczy Piotr Bochnia, zastępca kierownika Wydziału Inwestycji i Remontów Kapitałnych Urzędu Miasta. Z kolei w projekcie „Poprawa atrakcyjności miasta Sanoka poprzez renowację polichromii w kościele przyklasztornym ojców Franciszkanów oraz budowę parkingu wielopoziomowego”, dzięki któremu inwestycja zostanie dofinansowana z funduszy unijnych, jest mowa o parkingu. – Według koncepcji inżyniera Janowskiego, jeszcze z lat osiemdziesiątych, miał to być trzypoziomowy parking w postaci płyt wspartych na słupach. Obecnie jest to budynek garażowy pełniący rolę parkingu – tłumaczy Piotr Bochnia.

Znajdzie się w nim miejsce na około 100 samochodów.

W obiekcie przewidziano trzy kondygnacje z sześcioma poziomami (półpiętami). Najwyższa kondygnacja usytuowana będzie na wysokości placu św. Michała i tam też zaplanowano jeden z wjazdów. Drugi znajdować się będzie kondygnację niżej – od strony ulicy Łazińskiej i hotelu „Sanvit”. Wjazdy pełnić będą równocześnie rolę wyjazdów. Nieaktualna już jest koncepcja skierowania opuszczających parking aut w ulicę Żydowską, a następnie Sobieskiego. – Był taki pomysł, ale zrezygnowaliśmy z niego z powodu protestu mieszkańców okolicznych bloków – mówi Bochnia.

Cały ruch będzie się więc odbywał przez plac św. Michała i ulicę Łazińską. Plac nie zamieni się więc w wielki deptak, jak sądzi wiele osób. – Samochody jadące na parking od strony ulicy Grzegorza będą przemierzają się prawą stroną placu, czyli tam, gdzie znajduje się kasztan, a wyjeżdżające – mniej więcej przez jego środek. Tam też zaplanowano postój taksówek – tłumaczy nasz rozmówca. „Deptakiem” będzie natomiast druga część placu, czyli od strony MDK. Oprócz ławek i zieleni zostaną tam wyeksponowane relikty kościoła św. Michała, odkryte podczas prac

rewitalizacyjnych. Zmieni się też ulica Łazińska – będzie poszerzona, a na odcinku do wjazdu na parking przewiduje się ruch dwukierunkowy.

Prace budowlane są mocno zaawansowane, a tempo zadawalające. – Zakończono prace ziemne, wylano fundamenty i podciągnięto do góry dwie kondygnacje ze stropami. Większość robót żelbetonowych jest na finiszu – wylicza przedstawiciel magistratu. Wykonawca – firma Skanska – robi wszystko, aby zmieścić się w harmonogramie. Pewne opóźnienie spowodowała zmiana technologii wykopów ze względu na skomplikowane warunki gruntowo-wodne. W trakcie prac wkroczył też Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego, który uznał, że przedstawiona dokumentacja budowlana jest niekompletna i skierował sprawę do Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Rzeszowie. – Liczymy, że zostanie wyjaśniona i będzie żadnych opóźnień w realizacji zadania – podkreśla Piotr Bochnia.

Zakończenie prac przewidziano na maj 2013. Koszty inwestycji opiewają na 6,5 mln zł. Zadanie zostanie dofinansowane z funduszy unijnych w wysokości 37 procent.

Koniec jeżdżenia po chodniku

Niebezpiecznym miejscem jest skrzyżowanie ulicy Podgórze z ulicą Królowej Bony (obwodnicą) – skręcające w prawo auta często wjeżdżają na chodnik. Dlatego w trosce o bezpieczeństwo pieszych, Powiatowy Zarząd Dróg buduje chodnik po drugiej stronie, a w przyszłym roku poszerzy skrzyżowanie o dodatkowy pas ruchu, umożliwiając bezkolizyjny prawoskręt.

Prace związane z przełożeniem chodnika na drugą stronę (wzdłuż skarpy) trwają. – Powstanie odcinek o długości 150 metrów, od mostka przy ulicy Podgórze do istniejącego chodnika przy drodze krajowej – mówi Kazimierz Dwornik, dyrektor PZD. Roboty powinny zakończyć się jeszcze w tym tygodniu. Natomiast wiosną przyszłego roku zostanie przebudowane skrzyżowanie. – Powstanie tam dodatkowy pas ruchu do skrzyżowania w prawo – informuje nasz rozmówca.

Wbrew pozorom to „drobne zadanie” będzie dość kosztowne. Na budowę chodnika powiat wyda 59 tys. zł, a przebudowa skrzyżowania ma kosztować – według kosztorysu – 80 tys. zł.



Dzięki temu, że piesi będą mieli chodnik po lewej stronie, na skrzyżowaniu uda się wygospodarować dodatkowy pas ruchu.

Świętujemy!

Najbliższa niedziela to nie tylko dzień wolny od pracy. Jest to również nasze narodowe Święto Niepodległości, które skłania do zadania sobie pytania: czy jestem prawdziwym patriotą? Niech odpowiedzią na nie będzie nasz liczny udział w obchodach tego święta.

Uroczystości rozpoczną się już dzisiaj (piątek) o godz. 18 koncertem „Pieśni i piosenki patriotyczne”, który odbędzie się w Sali Koncertowej PSM przy ul. Podgórze. Podczas koncertu nastąpi podniesienie sztandaru sanockiego oddziału Związku Byłych Więźniów Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych do Muzeum Historycznego w Sanoku. Uczynią to ostatni jego członkowie. Uroczystość będzie znakomitą okazją do wręczenia odznaczeń ofiarnym działaczom związków kombatanckich. Atrakcją koncertu będzie występ zespołów: „Animato” z Państwowej Szkoły Muzycznej, „Cassiopeia” z Młodzieżowego Domu Kultury, a także chóru dziecięco-młodzieżowego sanockiej PSM. Organizatorzy koncertu, zachęcając do udziału w uroczystościach, zapraszają do udziału w konkursie „Patriotycznego śpiewania” na zamku, także przewidzieli wspólne śpiewanie powszechnie znanych patriotycznych piosenek, do czego serdecznie namawiają uczestników spotkania.

W sobotę o godz. 15 pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki

odbędzie się capstrzyk harcerski. Do udziału w nim zapraszają sanoczan harcerze Hufca ZHP Ziemi Sanockiej im. ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego.

Główne uroczystości 11 Listopada rozpoczną się w niedzielę, 11 bm. o godz. 10.30 od złożenia wieńców pod pomnikiem Synom Ziemi Sanockiej na placu św. Jana.

O godz. 11 w kościele farnym odprawiona zostanie uroczysta msza święta w intencji Ojczyzny z udziałem: Kompanii Honorowej 21 Batalionu Logistycznego Bry-

gady Strzelców Podhalańskich, Oddziału Reprezentacyjnego Straży Granicznej, delegacji związków kombatanckich, Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Strzeleckiego „Strzelec”, Górniczej Orkiestry Dętej oraz Zespołu Wokalnego SOUL.

Po mszy nastąpi złożenie wieńców pod Krzyżem Pamięci, a następnie pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki, skąd uczestnicy uroczystości udadzą się na Cmentarz Centralny, pod pomnik Żołnierza Polskiego. Tam odbędzie się Apel poległych, przemówienie wygłosi Starosta sanocki oraz złożone zostaną wieńce i kwiaty.

O godz. 19 w kościele pw. Przemienienia Pańskiego odbędzie się koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu zespołów wokalnych SOUL i SOULIKI.



Pod Krzyżem Katyńskim na Cmentarzu Centralnym harcerze spod znaku ZHP będą trzymać wartę honorową, złożą wieńce i kwiaty. To ulubione przez nich miejsce pamięci.

Śledztwo sanockich uczniów

30 października grupa uczniów z Zespołu Szkół nr 1 oraz Gimnazjum nr 2 wcieliła się w rolę dziennikarzy śledczych. Młodzi dotarli do przedstawicieli urzędów, instytucji, organizacji pozarządowych oraz do przechodniów z pytaniami dotyczącymi tego, jak miasto radzi sobie z codziennymi wyzwaniami i potrzebami mieszkańców.

Uczniowie wzięli udział w grze miejskiej zorganizowanej przez sanocki Ekonomik oraz Polską Fundację im. Roberta Schumana w ramach projektu Gminowo. Przebadali różne dziedziny aktywności miasta - edukację, kulturę, sport, ochronę środowiska, transport oraz społeczne zaangażowanie obywateli. Odwiedzili m.in. Uniwersytet III Wieku, Sanocki Dom Kultury, LOP oraz Miejską Bibliotekę Publiczną.



Młodzi śledczy mieli na przykład za zadanie sprawdzić na własnej skórze, jak działa komunikacja miejska, co trzeba zrobić, żeby zapisać dziecko do przedszkola, gdzie i jak oddać do recyklingu stary komputer, ale też co zrobić, żeby wziąć udział w Sesji Rady Miasta. Zainteresowani byli tym, jak działa samorząd, jakie zadania udaje mu się realizować z sukcesami oraz jakie stoją przed nim wyzwania i gdzie potrzebne jest większe zaangażowanie władz. Zdobyta w danym temacie wiedzę

młodzież podsumowała i zaprezentowała pozostałym uczestnikom gry w formie plakatów – projektów stron własnej obywatelskiej gazety. Wkrótce powstanie całokształtowy raport na temat funkcjonowania gminy Sanok.

Dzięki udziałowi w grze przyszli wyborcy zapoznali się w praktyce z zadaniami samorządu lokalnego i zobaczyli, jak wiele mają one wspólnego z ich codziennym życiem. Jak się okazało, gra miejska bardzo się uczniom spodobała - niektórzy z nich już zgłosili chęć uczestnictwa w kolejnej edycji! Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy zgodzili się porozmawiać z młodzieżą - dziękujemy za miłe przyjęcie!

Więcej informacji o projekcie:
Polska Fundacja im. Roberta Schumana
www.schuman.pl/gminowo



Projekt jest realizowany przez Polską Fundację im. Roberta Schumana



Projekt współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej

Tanio, a dobrze!

Wyremontowany niedawno most na Sanie, łączący Mrzygłód z Tyrawą Solną, został we wtorek oddany do użytku. Dla powiatu sanockiego była to jedna z kluczowych inwestycji, której łączny koszt wyniósł 3,7 miliona złotych.

W 2007 roku konstrukcja mostu została mocno naruszona przez wodę i krę, a dwa lata temu kolejna powódź dodatkowo

spotęgowała uszkodzenia. Mimo tego przez cały czas był w użyciu, choć oczywiście wprowadzono ograniczenia tonażu i prędkości jazdy. W końcu starostwo podjęło decyzję o remoncie. Przez kilka miesięcy, chcąc dostać się z Mrzygłodu do Tyrawy, kierowcy musieli pokonywać kilkudziesięciokilometrowy objazd przez Zauf. Ale opłaciło się czekać, bo wszyscy podkreślają, że firma „Remost” z Czernichowa wykonała kawał dobrej roboty.

Podczas remontu odbudowano izbice mostu, poprawiono konstrukcję i nawierzchnię, podniesiono tonaż i zlikwidowano progi zwalniające. Ostateczny koszt inwestycji wyniósł 3,7 mln zł, choć wstępnie szacowano go na około 7 mln. Starostwo otrzymało 80 procent dofinansowania z ministerialnej puli na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Zaoszczędzone pieniądze przeznaczono na remonty powiatowych dróg, które właśnie dobiegają końca. Obecnie prowadzone są jeszcze prace w Jaćmierzu i Mokrem oraz w Sanoku na ul. Robotniczej. (bart)



Ceremonię ponownego otwarcia mostu przygotowano z prawdziwą „pompą”. Deszcz lał, ksiądz kropił, a niejeden mieszkaniec okolicznych miejscowości uронił łzę..



SEBASTIAN NIŻNIK,
starosta sanocki:

– Na remont mostu w Mrzygłodzi otrzymaliśmy najwyższą tego typu dotację w tym roku na Podkarpaciu, co chyba najlepiej świadczy o randze inwestycji. To jedyny objazd do Przemyśla, często wykorzystywany przez kierowców, gdy warunki atmosferyczne utrudniają podróż serpentynami przez Góry Słonne.



ANNA HAŁAS,
p.o. wójta gminy Sanok:

– Jesteśmy bardzo zadowoleni, że powiat, z którym nasza współpraca układa się bardzo dobrze, podjął się tej inwestycji. Dla mieszkańców okolicznych miejscowości była to niezwykle ważna sprawa. Przez most w Mrzygłodzi codziennie przejeżdża wiele pojazdów, w tym autobusy oraz gimbusy, wiozący dzieci do szkoły.



ZDZISŁAW BIEGA,
sołtys Mrzygłodu:

– Wszyscy bardzo czekaliśmy na otwarcie mostu po remoncie, szczególnie mieszkańcy Tyrawy Solnej, którzy w pewnym sensie byli odcięci od świata. Dzięki tej inwestycji będzie łatwiejszy dojazd do nas, co z pewnością zwiększy rangę turystyczną tych okolic.

„Orlik” nie chce nadlecieć

Remont mostu w Mrzygłodzi udał się znakomicie, znacznie gorzej wygląda temat innej powiatowej inwestycji – budowa „Orlika” przy Zespole Szkół nr 2. Nie ma szans na to, by prace zostały zakończone w wyznaczonym terminie.

Zgodnie z harmonogramem finał robót zaplanowany został na 18 listopada, czyli... przyszły weekend. Tymczasem obok „Mechanika” nadal prowadzone są prace ziemne. Zwycięzca przetargu, czyli firma „Panorama 2” z dalekiej Gdyni głównie posiłkuje się podwykonawcami, efekt jest bardzo mizerny. Jakby jej szefostwo nie zdawało sobie



Wyznaczony termin nadchodzi, a robota wciąż „w lesie”.

sprawy z faktu, że każdy dzień zwłoki to dla firmy 3 tysiące zł kary.

– Niestety, od momentu przekazania wykonawcy placu budowy zaawansowanie prac jest nikłe. Cały czas próbujemy ponaglać firmę „Panorama 2”, przypominamy o karach umownych, ale na razie nie przynosi to większego skutku. Jeżeli tak dalej pójdzie, to inwestycja może zostać ukończona dopiero wiosną, a kara wynieść kilkaset tysięcy złotych! – powiedział Michał Cyran, p.o. naczelnika Wydziału Inwestycji i Dróg w starostwie powiatowym. (bb)

Święto Niepodległości w Zagórz

Zagórz także przygotowuje się do obchodów 94 rocznicy odzyskania niepodległości. Odbędą się one w sobotę i niedzielę, 10 i 11 bm.

Wcześniej, bo już w piątek (9 bm.) o godz. 17 w hali sportowej Gimnazjum w Tarnawie Dolnej rozpocznie się XIX Turniej Piłki Siatkowej „O Puchar Burmistrza Zagórz”.

W sobotę o godz. 9 w kościele parafialnym w Starym Zagórz odprawiona zostanie uroczysta msza święta w intencji Ojczyzny, nastąpi także odstonięcie i poświęcenie tablicy upamiętniającej

obchody 600-lecia Zagórz. Po mszy pod Krzyżem Powstańców złożone zostaną wiązanki kwiatów. Natomiast o godz. 11.30 w hali sportowej Gimnazjum w Zagórz odbędzie się uroczysta sesja Rady Miejskiej.

W niedzielę o godz. 10.30 uroczysta msza święta w intencji Ojczyzny odprawiona będzie w kościele parafialnym pw. św. Józefa Rzemieślnika. emes

Przybyli ułani pod okienko...

Do obchodów Święta Niepodległości tradycyjnie przygotowuje się Trepcza. Uroczystości rozpoczną się już w piątek w Zespole Szkół, gdzie dzieci i młodzież zaprezentują program słowno-muzyczny zatytułowany „Hej, hej ułani, malowane dzieci...”

Główne uroczystości odbędą się w sobotę, a rozpocznie je msza święta w intencji Ojczyzny. Zapalone zostaną „świata pamięci”, po czym wierni przejdą pod „pomnik niepodległości”, gdzie pojawi się sam marszałek Józef Piłsudski na kasztance, który odczyta „odezwę do Rodaków”. Odmówiona zostanie modlitwa za poległych. Następnie wszyscy

udadzą się do Przystani Jana Pawła II, gdzie zaplanowano wspólny śpiew piosenek patriotycznych i żołnierskich, przeplatany wspomnieniami. Otwarta zostanie też wystawa fotograficzna „Trepcza na starej fotografii”. Nie zabraknie smacznego poczęstunku, w którym dominował będzie staropolski bigos. emes

Pas potrzebny od zaraz

Bardzo dobrze, że powiat zdecydował się na przebudowanie skrzyżowania ulicy Podgórze z obwodnicą. O to samo prosi się skrzyżowanie Stróżowskiej z Lipińskiego, pokonanie którego w godzinach szczytu graniczy z cudem.

– Ponieważ brak jest rozdzielenia pasów ruchu dla pojazdów skręcających w prawo, czyli w stronę Zagórz i w lewo, czyli w stronę ulicy Beksińskiego, auta jadące w lewo, czasem długo oczekujące na włączenie się do ruchu, blokują stojące za nimi samochody chcące wykonać prawoskręt – tłumaczy jeden z naszych Czytelników, pan Wojciech Winnik. Bardziej zaradni kierowcy skręcają w prawo nieco wcze-

postąpiono na skrzyżowaniu ulicy Kochanowskiego z Jagiellońską oraz Konarskiego z Jagiellońską, po wybudowaniu nowego mostu. I bardzo dobrze, bo płynność ruchu istotnie się poprawiła – chwali pan Wojciech, pytając, czy tego samego nie można zrobić na krzyżówce Stróżowska-Lipińskiego?

Zenon Stryjak, naczelnik wydziału Komunikacji i Transportu w Starostwie Powiatowym uwa-



Włączanie się z ulicy Stróżowskiej do ruchliwej „krajówki” jest kłopotliwe. Pas do prawoskrętu ułatwiłby kierowcom życie.

śniej, przy piekarni Jadczyzsyn, a następnie przeciskają się wąskim gardłem pomiędzy dawnym hotelem „Sanlux” i blokiem przy ulicy Lipińskiego 118, aby tam włączyć się do ruchu.

Zdaniem Czytelnika recepta jest prosta: przesunięcie nieco w lewo linii środkowej i wygospodarowanie po prawej stronie dwóch pasów ruchu z odpowiednimi strzałkami. – Analogicznie

za, że pomysł jest wart analizy. – Rzeczywiście, dodatkowy pas ruchu bardzo by się przydał. Jezdnia jest tam jednak za wąska. Być może rozwiązaniem byłoby zwężenie chodnika, który w tym miejscu jest szeroki i dałoby się z niego coś „uszczać” – mówi naczelnik, obiecując, że przedstawi pomysł staroście. Koszty byłyby zapewne niewielkie, a korzyść ogromna. (jz)

Świętowali myśliwi

Myśliwi z Koła Łowieckiego „Jarząbek” uczestniczyli w tradycyjnym hubertowskim polowaniu. Swego patrona – św. Huberta uczcili mszą świętą dziękczynną i myśliwską biesiadą.

Mszy świętej przewodniczył gościnnie ks. prob. Piotr Rymarowicz z parafii w Trepczy, a okolicznościowe słowo Boże wygłosił długoletni kapelan myśliwych ks. prob. Eugeniusz Dryniak z Zagórz. Miejscem modlitewnego spotkania i późniejszej myśliwskiej biesiady był plac przed bawółką w Płonnej k. Bukowska.

Bliskość Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego sprawiła, że nie zapomniano o zmarłych kolegach – myśliwych,

których obecność symbolizował płonący znicz, przyniesiony do ołtarza przez najstarszego członka koła. Ponadto kilkusobowa delegacja myśliwych udała się do zlokalizowanej u szczytu Płonnej kapliczki „Matki Bożej z wilkami”, ufundowanej przed dwoma laty przez członków koła „Jarząbek”. Zapalony przy niej znicz ma symbolicznie wskazywać drogę zagubionym i potrzebującym pomocy.



Kapliczka „Matki Bożej z wilkami” u szczytu Płonnej jest dumą myśliwych z koła „Jarząbek”. Każdego roku, w dniu Świętego Huberta, zapalają przy niej znicze, składają kwiaty.

Wszystkie tropy Beksińskich

Magdalena Grzebałkowska, autorka głośnej biografii ks. Jana Twardowskiego „Książka Paradoks”, wydanej w ubiegłym roku przez „Znak”, pisze na zamówienie krakowskiego wydawnictwa kolejną książkę. Tym razem o Beksińskich: Zdzisławie i Tomaszu. Na liście miejsc, które odwiedziła, poszukując materiałów do publikacji, nie mogło zabraknąć Sanoka.

* Skąd pomysł na książkę o Beksińskich?

Po napisaniu biografii księdza Twardowskiego proponowano mi różne tematy. Nie chciałam jednak pisać już żadnej książki, bo to straszna męka, zwłaszcza, gdy się pracuje na cały etat (na co dzień Magdalena Grzebałkowska jest reporterką „Gazety Wyborczej” – autorka) i ma małe dziecko.

* Dała się pani jednak skusić.

Prawda, chociaż nigdy nie byłam wielbicieleką twórczości Zdzisława Beksińskiego – po prostu była mi obojętna – i nie byłam też fanką audycji radiowych Tomka, a to z tej racji, że były emitowane późno, a ja chodziłam wcześniej spać. Wiedziałam jednak, że to temat z potencjałem.

* Książkę o ks. Twardowskim pisała pani ponad 2 lata. Tu do zebrania i „obróbki” jest materiał dotyczący dwóch osób...

– I to pochodzących z Sanoka, a ja jestem z Sopotu. Kojarzyłam ich z Warszawą, bo tam mieszka-

li. Kiedy dowiedziałam się, że są z Sanoka, byłam podłamana. Z mojej perspektywy mam bliżej do Szwecji! Ale nie żałuję.

* Wciągnęło panią?

– Temat jest fascynujący. I rodzina Beksińskich i ich niezwykle dom w Sanoku.



Ważnym elementem „układanki” jest Zofia Beksińska, żona Zdzisława i mama Tomka. Była bardzo ważną osobą, a jednocześnie poświęciła się dla nich tak bardzo, że trudno cokolwiek dowiedzieć się o niej więcej, poza tym, że – jak mówią wszyscy – była „cudowną kobietą”. I ten mroczny

Tomek, który nosił w sobie ciemność, mrok, jakąś tajemnicę trudną do uchwycenia, bo jednocześnie mnóstwo ludzi podkreśla, że był precyzyjnym chłopakiem. Nie brak tu i sensacji – każda dobra książka musi mieć ten element – a jest nią ich śmierć. Cała ta historia łączy w sobie i Buddenbrooków Tomasza Manna, i serial zlewozmywakowy – niewiele się dzieje; jest malarz, żona i syn – i horror, którym się to wszystko kończy.

* Na jakim etapie jest książka?

– Pracuję nad nią od prawie roku, oczywiście z przerwami. Mam już 70 procent materiału. W przypadku księdza Twardowskiego nie miałam nic poza rozmowa-

wami z ludźmi. Tutaj dysponuję olbrzymim zbiorem listów, bo Zdzisław i Tomasz pisali fantastyczne listy, zdjęciami, dokumentami, wspomnieniami.

* Z kim rozmawiała pani w Sanoku?

– Trudno wszystkich wymienić. Wśród moich rozmówców byli

m.in. Jerzy Potocki, kuzyn Zdzisława, pani Jadwiga Stawarzowa, sąsiadka, Janina Lewandowska, Andrzej Rudak, Zbigniew Osenkowski, koleżanki i koledzy Tomka: Ewa Kitka, Janusz Barycki, Grzegorz Gajewski, Andrzej Wilk, Jacek Rogowski. Bardzo dużo pomogli mi Ewa Kosior-Szwan, Tomasz Szwan i oczywiście Wiesław Banach, dyrektor muzeum. Rozmawiałam też z historykiem Edwardem Zającem i Januszem Szuberem, którzy naświetlili mi to historyczne, klimat Sanoka.

* Jaki obraz Beksińskiego wyłania się z tych opowieści?

– Prawdziwy i realny. Obawiałam się trochę, że wszyscy będą „słodzić”; wiadomo jak mówi się o znanych osobach. Tymczasem dostałam żywy materiał, z którego można zbudować portret.

* Podobno nawiązała pani kontakt z mordercą Beksińskiego?

– Tak, ale nie zdradzę żadnych szczegółów!

* W Sanoku szuka pani jeszcze kolegów Zdzisława z gimnazjum.

– Do tej pory z nikim nie udało mi się nawiązać kontaktu. Mam tu wielką lukę.

* Jeśli dzięki „Tygodnikowi” znajdą się takie osoby, jak kontaktować się z panią?

– Najlepiej telefonicznie, pod numerem 507-095-417.

Jolanta Ziobro

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

Odrobina wysiłku intelektualnego

W naszych wędrówkach literackich będziemy zapuszczać się w bardzo różne style literackie. Nie stroniąc od klasycznych powieści, literatury faktu, biografii i romansów, zachęcimy Państwa do zapoznania się z tekstami nieco trudniejszymi w odbiorze. Do takich na pewno będą należały pozycje traktujące o rzeczach najważniejszych, takich jak śmierć, miłość, wiara, umiejętność dokonywania wyborów. Literatura bowiem dostarcza nam tekstów niekonięcznie relaksujących i zabawiających, ale także wymagających refleksji, namysłu, tekstów kontrowersyjnych i pouczających. Nieraz potrzeba będzie nieco więcej cierpliwości, aby je należycie zrozumieć. Wysiłek ten opłaci się jednak z pewnością, bowiem odnajdziemy



w nich odpowiedzi na trudne pytania, gotowe rozwiązania osobistych problemów i dylematów. Sięgamy po uznane autorytety w dziedzinie religii, psychologii, medycyny i filozofii, które gromadzi nasza biblioteka.

Sprawy ostateczne

W przepastnych zbiorach bibliotecznych odnalazłem pozycję znaną i nieznaną jednocześnie. Znaną, ponieważ autorem jej jest papież Jan Paweł II, a wszyscy lepiej lub gorzej znamy Jego nauczanie apostołskie. Nieznaną natomiast z powodów, które przedstawię poniżej. Audiobook **PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ** czytany niezwykle sugestywnie przez Jerzego Trełę, stanowi rzecz wyjątkową w swoim rodzaju. Jest to bowiem streszczenie najistotniejszych wątków nauczania Papieża. Mówi On tutaj jako filozof o podstawach natury człowieka, o jego wolności absolutnej i konsekwencjach, jakie stąd wynikają. Z kolei jako teolog wyjaśnia naturę zła i uzasadnia jego obecność w świecie. Papież Polak przypomina te momenty z historii Polski, które zadecydowały o budowie naszej tożsamości narodowej. Zdumiewa w tym wykładzie,

mającym formę dialogu, gdzie Jan Paweł II odpowiada na pytania dwóch innych polskich myślicieli, księdza Józefa Tischnera i Krzysztofa Michalskiego, zarówno jasność wyводу jak i olbrzymia głębia jego treści. Można tego słuchać fragmentami, mając tym sposobem okazję do zastanowienia i spokojnego przyswojenia sobie tych, bez wątpienia trudnych, zagadnień. Przychodzi też refleksja, że jesteśmy niejako głusi i nieczuli na tę mądrość wychodzącą z ust Namiestnika Chrystusa skoro tak wielu z nas nie potrafi żyć godnie i szczęśliwie. A bardziej atrakcyjne są dla nich przekazy fałszywych proroków, medialnych gadaczy siejących strach i zamęt umysłowy. Więc jeszcze raz zachęczę do odkrycia myśli Jana Pawła II, obiecując spokój ducha i radość serca po tej lekturze.

Jacek Rogowski

Muzycznie i wspomnieniowo

W czerwcu 1995 roku Michał Urbaniak z zespołem dał koncert w Częstochowie. Był wtedy zafascynowany rapem i ten kierunek muzyczny był przez niego intensywnie eksploatowany. W trakcie koncertu wystąpił raper amerykański Solid. Wyśpiewał, rapując, dzieło Jana Pawła II, „Mystery of Men” za co otrzymał owacje i brawa na stojąco od publiczności. I kto by się spodziewał, że w takim miejscu i na takim koncercie pojawi się postać naszego papieża. Okazuje się, że jego wielkość pojawia się i pojawia w najmniej spodziewanych momentach naszego życia. Choć Wam tym razem przybliżyć książkę o Michale Urbaniaku „JA, URBANATOR AWANTURY MUZYKA JAZZOWEGO” autorstwa Andrzeja Makowieckiego.

Polak, Amerykanin wzbudzający wiele kontrowersji nagłami i swoim stylem życia. Były mąż Urszuli Dudziak, ojciec jej dwóch córek Kasi i Miki. Książka jest formą relacji pisanej, szczerze czasami aż do bólu. Jest trochę przekleństw i mniej ciekawych opisów stanów upojenia. Jednak słyszę w niej człowieka bardzo mocno czującego, bardzo intensywnie przeżywającego wszystko. Jest to ta nadwrażliwość i delikatność u twórców, która powoduje, że zdecydowanie idą swoją drogą i osiągają szczyty, przeżywają fascynujące życie. Michał Urbaniak, polski jazzman i kompozytor, który w całości odstąpił się w książce Andrzeja Makowieckiego.

Zachęcam do posłuchania Izabela Tworak

15 biletów w prezencie dla Czytelników „TS” Klimakterium... i już

Agencja Artystyczna MUZA zaprasza wszystkich miłośników rozrywki, a zwłaszcza panie, na spektakl zatytułowany „Klimakterium... i już” w reżyserii Elżbiety Jodłowskiej, który odbędzie się w Sanockim Domu Kultury 15 listopada (czwartek) o godz. 17 i 20.15. „Klimakterium” to coś między kabaretem, musicaliem a farsą. Cztery wspaniałe aktorki, cztery „tygrysy w menopauzie” opowiadają i śpiewają o trudnym okresie życia, który nie ominie żadnej z pań.

Bohaterkami spektaklu są: właścicielka luksusowego lumpeksu, matka Polka z Rzeszowa, była dziennikarka i feministka. Wszystkie mają problemy, z którymi muszą się uporać. Spektakl ukazuje, jak różnymi sposobami potrafią sobie z nimi radzić. Jedne bohaterki chcą się poddać terapii hormonalnej, inne boją się jej i wybierają ziołolecznictwo, jeszcze inne idą w kierunku jogi. Spektakl jest pełen humoru, jako że humor jest doskonałym lekarstwem, także i na takie problemy. Aktorki nie boją się śmieszności, nie wstydzą się grać postaci w wieku średnim i starszym. Są znanymi osobami medialnymi,

potrafiącymi rozbawić publiczność i wzruszyć. Pokazują, że można być czynną i twórczą kobietą, bawić się i tańczyć do późnego wieku.

W sztuce występują zamienne następujące aktorki: Elżbieta Jodłowska (Małgorzata Duda, Elżbieta Okupska, Lidia Stanisławska), Elżbieta Jarosik (Ewa Śnieżanka, Jolanta Chełmicka), Ewa Złotowska (Ewa Cichocka, Mirosława Krajewska) i Grażyna Zielińska (Ludmiła Warzecha, Barbara Wrzesińska).

Zapraszamy Państwa na czwartek (15 bm.) do SDK na „Klimakterium... i już”. Bilety do nabycia w SDK w cenie 65 i 80 zł. s



Uwaga: A my mamy dla Czytelników „TS” niespodziankę w postaci 10 biletów wstępu na spektakl o godz. 17. Wśród nich jest 5 podwójnych i 5 pojedynczych. Kto pierwszy zadzwoni do nas dziś (w piątek) o godz. 11, otrzyma ten prezent.

Żywa alternatywa

„Jesienne spotkania z muzyką alternatywną” w Klubie Pani K. osiągnęły półmetek. Po jazzie i funku przyszła pora na żywsze brzmienia w wykonaniu krakowskiego tria CINEMON.



CINEMON – młodzi i skromni, ale dali czadu!

Grupa uczyła się muzycznego rzemiosła w klubach, potem było sporo plenerówek, m.in. na Sonisphere Festival, jako support legendarnej już grupy METALLICA. Teraz krakowianie znów wracają przed bardziej kameralną publicznością. Występ CINEMON przyciągnął do „Pani-ki” około stu osób. Na niezłą frekwencję z pewnością wpłynął długi listopadowy weekend. I trudno było sobie wyobrazić lep-

szy lek na jesienną chandrę. Wesołe brzmienia natychmiast wywoływały uśmiech na twarzach słuchaczy. Dobra zabawa trwała półtorej godziny. Chyba za krótko, bo czuć było lekki niedosyt. Może CINEMON wyrwie się z Krakowskiej Sceny Muzycznej i znów zahaczy o sanocki lokal? Grupa tego nie wyklucza. Zostali przyjęci w miły i ciepły sposób, a na afterparty bawili się świetnie. (kd)

Czas na SZELEKI

Czwarty (przedostatni) koncert „Jesiennych spotkań...” już w sobotę. Zagra grupa 10000 SZELEK, poruszająca się w różnych obszarach muzyki eksperymentalnej. Zespół ma w dorobku dwa minialbumy: „10000 szelek” (2008) i wydany ostatnio „Kolonializm” oraz muzykę do filmu „Strajk”. Przygotował też dźwiękową ilustrację do obrazu „Berlin, symfonia wielkiego miasta” z 1927 r. W międzyczasie brzmienie zespołu ewoluowało w kierunku bardziej transowych kompozycji. Efekt obrazuje wspomniany już, konceptualny „Kolonializm”. Charakterne brzmienie albumu dopełniają nagrania terenowe z Indii, Tajlandii i Ukrainy. Początek koncertu o godz. 20, bilety po 10 zł. (b)

KINO SDK ZAPRASZA

„Pokłosie” – odważne polskie kino, nagrodzone w Gdyni. Film Władysława Pasikowskiego, w obsadzie m.in. Maciej Stuhr, Ireneusz Czop, Danuta Szafarska, Zbigniew Zamachowski, Jerzy Radziwiłowicz. W Kinie SDK (premierowo) od piątku do niedzieli o 19.30, od poniedziałku do środy o 19.

Dla czytelnika, który jako pierwszy zadzwoni do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójną wejściówkę na film.

Czytanie w rodzinie

Co łączy Sanok z Katowicami? Konkurs „Wielka liga czytelników”! Na Śląsku organizowany już od kilku lat, teraz przesczepiony także na nasz grunt. Właśnie ruszył etap szkolny, a całość zakończy finał z udziałem wszystkich sanockich podstawówek. Ma to być wielka rodzinna impreza z licznymi atrakcjami.



Janusz Piper przyjechał do Sanoka wraz z żoną i dziećmi.

Pomysłodawcą i koordynatorem konkursu jest Janusz Piper, nauczyciel bibliotekarz ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Katowicach. Jego mama pochodzi z Sanoka, więc często tu bywał, a dodatkowo podczas studiów na Uniwersytecie Śląskim dwukrotnie miał praktyki w naszej Miejskiej Bibliotece Publicznej. – Dlatego też niemal naturalnie zrodził się pomysł, by i tutaj spróbować zorganizować konkurs, który wymyśliłem 7 lat temu. Oczywiście jego

główną ideą jest zaszczepienie wśród dzieci miłości do czytania, a zarazem odciążenie ich od telewizorów i komputerów – mówi sympatyczny bibliotekarz.

Zasady „Wielkiej ligi czytelników” są dość proste. Organizatorzy typują listę książek, które uczestnicy konkursu muszą przeczytać, następnie wykazując się wiedzą z poznanych lektur. W etapie szkolnym rywalizacja ma charakter indywidualny, a trójka najlepszych uczniów stworzy

drużynę, która reprezentować będzie daną podstawówkę w finale miejskim. Ten w Sanoku wstępnie zaplanowano na jedną z marcowych sobót. Finał będzie miał charakter konkursu rodzinnego, w którym rodzice nie tylko dopingują dzieci, ale wraz z nimi biorą udział w przeróżnych dodatkowych konkurencjach – sportowych, kulturalnych i logicznych.

– Pierwszy raz taki charakter miał ubiegłoroczny finał „Wielkiej ligi czytelników” w Katowicach i efekt przeszedł najsmielsze oczekiwania. Chodziło przede wszystkim o to, żeby pokazać, iż czytanie wraz z dziećmi to jedna z najwspanialszych form spędzania wolnego czasu. A ideą w szerszym znaczeniu było podkreślenie, jak wielką wartość stanowi rodzina – powiedział na zakończenie Janusz Piper, który przy okazji rozpoczęcia konkursu wraz z żoną i dwójką dzieci gościł w sanockiej bibliotece, która będzie koordynatorem konkursu w naszym mieście.

Wszelkie informacje na temat sanockiej odsłony „Wielkiej ligi czytelników” można znaleźć na stronie biblioteka.sanok.pl, w zakładce „Oddział dla dzieci”.

(bart)

Beksiński dla uczniów

Uczniowie sanockich szkół ponadgimnazjalnych poznają życie i twórczość Zdzisława Beksińskiego. Jak się okazuje, często ich rówieśnicy z innych miast w Polsce wiedzą o artyście więcej i częściej odwiedzają wystawy w galerii Beksińskiego niż sami sanoczanie.

Właśnie dlatego starostwo powiatowe wraz z muzeum wpadło na pomysł promocji artysty wśród młodzieży. – Pomysł takich lekcji narodził się po Nocach Kultury Galicyjskiej, kiedy okazało się, że

wielu sanoczan korzystających z bezpłatnych odwiedzin w Muzeum Historycznym, było w nim po raz pierwszy – mówi Sebastian Niżnik, starosta sanocki.

Pomysłodawcy chcą więc, by młodzi sanoczanie z życiem i twórczością Zdzisława Beksińskiego oswajali się na miejscu, w galerii artysty, a nie czerpali wiedzę o nim z internetu czy z podręczników. Chcemy to zmienić – mówi Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego w Sanoku.

Lekcje będą prowadzone do końca roku szkolnego. W tym czasie ekspozycje odwiedzi około tysiąc uczniów z sanockich szkół ponadgimnazjalnych. gb

Nauczycielskie Oscary

Patryk Nisiewicz, nauczyciel fizyki i informatyki w Gimnazjum nr 2 w Zagórzcu oraz Gimnazjum nr 4 i 1 w Sanoku, odebrał z rąk Krystyny Szumilas, minister edukacji narodowej, nominację do prestiżowego tytułu „Nauczyciela Roku”. Gala odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie.

Już po raz jedenasty tygodnik „Głos Nauczycielski” i Ministerstwo Edukacji Narodowej przyznało prestiżowe nagrody „Nauczyciel Roku”. W tym roku do konkursu zgłoszono około 100 pedagogów z całej Polski. Jury nominowało do nagrody głównej 13, wśród których znalazł się także pan Patryk. Co prawda zaszczytny tytuł „Nauczyciela Roku” przyznaje się tylko jednej osobie, jednak już sama nominacja jest ogromnym wyróżnieniem. W tym przypadku tym większym, że do konkursu zgłosili młodego pedagoga uczniowie z G2 w Zagórzcu, doceniając jego niezwykłą pasję i zaangażowanie.

Pan Patryk pojechał do stolicy na zaproszenie redaktora naczelnego „Głosu Nauczycielskiego” oraz Minister Edukacji Narodowej. Towarzyszyła mu delegacja ze szkoły: Tomasz Rudy – dyrektor, Janusz Fal – dyrektor Zespołu Obsługi Szkół w Zagórzcu oraz Klaudia Fal – przewodni-



P. Nisiewicz podczas Gali Nauczycielskich Oskarów na Zamku Królewskim.

cząca Samorządu Uczniowskiego. W uroczystości, nazywanej Galą Nauczycielskich Oscarów, wzięli udział przedstawiciele rządu, Rzecznik Praw Dziecka, rektorzy szkół wyższych, kuratorzy oświaty, dyrektorzy szkół i nauczyciele z całego kraju. Całość prowadził znany aktor teatralny

filmowy Artur Barciś. – Sympatyczne było to, że gospodarze cały czas dawali odczuć, że mimo iż tytułem Nauczyciela Roku wyróżniono tylko jedną osobę, wszyscy pozostali zasługują na ten tytuł i powinni czuć się wyróżnieni. Było to bardzo miłe – zauważa pan Patryk. (z)



Porzekadła, wersja upgrade

TOMASZ CHOMISZCZAK

Właśnie do kogoś mówiłem, że kolejny tydzień „zleciał jak z bicia trzaski”, gdy uświadomiłem sobie, że te nasze powiedzenia i przysłowia wymagają, mówiąc współcześnie, aktualizacji. Czyli, na wzór informatyków, należałoby wprowadzić ich wersję 2.0. Bo nasze młode pokolenie jest zapatrzone, o ile nie w siebie, to raczej w przyszłość. Historia jest dla współczesnych nastolatków – dosłownie i w przenośni – passé. Że są pasjonaci? Nieliczni. I tylko potwierdzają regułę.

Zatem ten początkowy cytat – jakż się on niedzisiejszy! Pomijam błędną dziś formę „trzaski”, ale chodzi o tzw. całokształt. Kto dziś jeszcze „trzaska z bicia”? I skąd – nomen omen – wytrząsniami ów bicz, skoro karę chłosty publicznej definitywnie zniesiono? Woźniców z batami w miastach też nie uświadczymy. I cyrkowych trenerów zwierząt jak na lekarstwo, bo cyrki zjeżdżają coraz rzadziej, a to niedobra referencja dla zwrotu mającego sugerować pęd czasu.

Tylko co w zamian? Trzeba by się zastanowić nad czynnością, która dziś kojarzy się z prędkością. Ani chybi wiązałoby się ona z internetem albo komórkami, więc pewnie trzeba by współcześnie porównać prędkość do wystania esemesa albo do innego „wylajkowania”.

A skoro o woźnicach... Jakże dziś używać przysłowia „baba z wozu, koniom lżej”? Wozy już nie te, konie tym bardziej, ale zwłaszcza ta „baba”... Toż to zwyczajnie



seksistowskie nazywać tak współczesną kobietę! Trzeba poszukać jakichś zastępników. Ale co podsunąć w miejsce „baby”? I żeby było to na wskroś poprawne politycznie? Niestety, takie kryteria spełnia chyba tylko słowo „paręty”...

I zasugeruję zmianę w jeszcze jednym powiedzeniu. Bo co komu po mądrości, że „z pustego i Salomon nie naleje”. „Salomon” Nie znam gościa”, wżruszy ramionami ten i ów, a nie będą – ten i ów – w mniejszości, zapewniam. Ale gdyby Salomona podmienić na jakiegoś współczesnego celebrytę...

A jeszcze lepiej na celebrytkę, i to taką z ponoć wysokim IQ, choć eksponującą niekoniecznie intelekt. O kim mowa? Imienia nie wymienię, bo i tak wiadomo. No, a jeśli już nawet taka gwiazda z próżnego nie należy, to możemy sobie spokojnie daną rzecz odpuścić.

A ja, w finale mojego felietonu, nie powiem dumnie, że „koniec wierchy dzieła”. Bo to żadne „dzieło”, a słowo „wierzyć” – staromodne. Jedynie z tym „końcem” to prawda.

Szkoła dla Rodziców

Zachęcamy rodziców do udziału w zajęciach „Szkoły Rodziców”. Dzięki nim uczestnicy zdobywają nie tylko wiedzę, jak postępować z dziećmi, ale też praktyczne umiejętności.

Warsztaty „Szkoły Rodziców” funkcjonują w Polsce od kilkunastu lat, a na Podkarpaciu od niedawna. W Sanoku to jeszcze nowość, choć organizowane są od trzech lat. Osoby, które z nich korzystały, są bardzo zadowolone. Adresatami są rodzice dzieci w różnym wieku, od 0 do 6 lat po nastolatki. Podczas zajęć uczestnicy uczą się, jak radzić sobie, kiedy np. maluch się złości, jak wyznaczać granice a jednocześnie rozwijać jego samodzielność, jak rozwijać w dziecku poczucie własnej wartości.

O terminy i szczegóły można pytać pod numerem telefonu 13 461 00 95 lub 792 705 903. Warsztaty organizowane są również poza Sanokiem. (z)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Mamy dla pań Teresy Kozak i Beaty Michalkiewicz składają

Zarząd i Pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku

Panu Jakubowi Kucharskiemu wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają

Zarząd i Pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-15, środa – nieczynna.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Oświatowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Oświatowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna

ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku

Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych

tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody

oraz Społeczna Straż Rybacka

Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy

ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58,

dżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dżury aptek

• 9-12 XI – apteka CEFARM

ul. Daszyńskiego 3

• 12-19 XI – apteka CEFARM

ul. Traugutta 9

• Apteka całodobowa

OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja

pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny

ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów

Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka

ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811

www.sanok.pl

Na szczeblu międzynarodowym

Dziś, kiedy młodzi ludzie nie zawsze dostrzegają, że szkoła jest tym dobrem, które pomaga im w kształtowaniu przyszłości, koniecznym staje się wprowadzanie innowacji oraz ciekawszej oferty edukacyjnej. Taką politykę oświatową prowadzi Zespół Szkół nr 3 w Sanoku, który zainicjował w placówkach ponadgimnazjalnych powiatu sanockiego współpracę międzynarodową w ramach programu Comenius.



Międzynarodowa współpraca w ramach programu Comenius, zainicjowana przez Zespół Szkół nr 3, to wielka szansa na innowacje i ciekawszą ofertę edukacyjną. Wykorzystują ją skwapliwie.

Jak już pisaliśmy wcześniej, projekt „Natural Sciences, Natural English” skupia uczniów i nauczycieli z Polski, Włoch, Hiszpanii, Luksemburga i Szwecji. Uczestnicy wspólnie opracowują działania edukacyjne, wdrażają je i dokonują ewaluacji.

We wrześniu tego roku po raz pierwszy w Zespole Szkół nr 3 w Sanoku gościli delegacje nauczycieli z ww. państw. Odwiedzili one m.in. szkołę polską, porównując systemy edukacyjne w Europie, styl pracy na zajęciach, rozmawiali z uczniami i nauczycielami. W ramach

poznawania kultury regionu, języka i specyfiki środowiska odwiedzili Zespół Elektrowni Wodnych Solina-Myczkowce, gdzie – zgodnie z założeniami projektu z dziedziny fizyki – zostali zaznajomieni z tematyką energii odnawialnej. Byli także w sanockich

muzeach, a także tutejszych lokalach gastronomicznych, gdzie mieli okazję skosztować regionalnej kuchni.

W ramach rewizyty, w ostatnim tygodniu października br. nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół nr 3 w Sanoku odwiedzili szkołę w hiszpańskiej Valencji. Uczestniczyli m.in. w lekcjach z biologii, podczas których mieli możliwość sami przygotowywać i odmierzać porcje składników chemicznych, korzystać z przyrządów laboratorium chemiczno-biologicznego, osobiście prowadząc doświadczenia laboratoryjne. Najważniejszym punktem wizyty w Hiszpanii i współpracy uczniów były zajęcia poświęcone: recyklingowi, ekosystemom, energii odnawialnej, przystosowaniu naturalnemu ludności oraz socjalnym aspektom rozwoju społecznego. Uczestnicy spotkania zostali podzieleni na kilkusobowe grupy; każda z nich opracowywała jeden temat, który był omawiany na forum – oczywiście w języku angielskim – przy zastosowaniu przygotowanej przez uczniów prezentacji.

Oprócz działań edukacyjnych odbywających się w szkole, uczestnicy meeting'u odwiedzili m.in.: Muzeum Sciences, Oceanarium, zwiedzili najważniejsze miejsca Valencji, spotkali się z przedstawicielami najwyższych władz w mieście.

Edyta Kulawiak-Roman
koordynatorka projektu

§ Prawnik radzi

Prowadzę działalność gospodarczą i zatrudniam pracowników. Jedna z moich pracownic złożyła wniosek o dwa dni urlopu, ale wobec faktu, że dwie pozostałe pracownice przebywają na zwolnieniu lekarskim, byłoby to znacznym utrudnieniem w funkcjonowaniu firmy, więc nie wyraziłam zgody. Po kilku godzinach pracy ta sama pracownica wystąpiła o urlop na żądanie. Odmówiłam, ponieważ tego dnia pracownica ta podjęła już pracę i urlop na żądanie mogłaby wziąć dopiero następnego dnia. Czy postąpiłam prawidłowo?

Małgorzata z Sanoka

W opisanym stanie faktycznym żądanie pracownicy jest nieuzasadnione, ponieważ tego dnia rozpoczęła ona już pracę. Zgodnie z przepisami Kodeksu pracy każdemu pracownikowi w danym roku kalendarzowym przysługują 4 dni urlopu na żądanie. Wniosek o udzielenie takiego urlopu pracownik może zgłosić najpóźniej w dniu rozpoczęcia tegoż urlopu, jednak do chwili przewidywanego rozpoczęcia pracy przez pracownika według obowiązującego go rozkładu czasu pracy. Trzeba mieć również na uwadze, że pracownik nie może nadużywać tego prawa (art. 8 k.p.) i stwarzać zagrożenia dla istotnych interesów pracodawcy.

Pamiętać należy, iż urlop na żądanie jest tylko trybem udzielenia urlopu nie zaś dodatkowymi dniami urlopu. Jeżeli pracownik wykorzystał cały wymiar urlopu udzielonego w trybie zwykłym, to już na urlop na żądanie mu nie przysługuje. Uprawnienie do wykorzystania urlopu w omawianym trybie nie przechodzi na kolejny rok. Przechodzą jedynie zaległe dni urlopu. Pracodawca ma prawo

Podstawa prawna: przepisy art. 1672 i nast. ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (tekst jedn. Dz. U. 1998, Nr 21, poz. 94 ze zm.)



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13-464-51-13
www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

określić w regulaminie pracy lub innym akcie prawnym szczegółowe zasady korzystania przez pracowników z urlopu „na żądanie”.

Dzień Patrona Gimnazjum nr 1

Przeżycie było dość duże, jako że Dzień Patrona – Grzegorza z Sanoka – Gimnazjum nr 1 obchodziło po raz pierwszy. O nastrój epoki zadbał zespół muzyki dawnej, a wiele okazji do inwencji i przedniej zabawy dostarczył konkurs na sobówtora szacownego Grzegorza.

Uroczystość rozpoczęła się apelem z honorami należnymi Wielkiemu Rodakowi, a reprezentacja społeczności szkolnej i delegacja Zespołu Szkół nr 2 w Sanoku, noszącego również imię Grzegorza z Sanoka, udały się z wiązkami kwiatów pod pomnik Patrona.

Koncepcję obchodów oparto na przesłaniach, jakie pozostawiono o Grzegorz z Sanoka dla potomnych, a wynikało z nich, podobnie jak z opisu Józefa Ignacego Kraszewskiego w powieści „Strzemieńczyk”, że „trzydziestoletni już nasz Grzegorz, pomimo wieku, zachował całą świeżość młodości. Nie zbywało mu na powadze w potrzebie, lecz się w nią nie lubił przyodziewać”. W harmonogramie zadbano więc o to, by nie tracąc nic z powagi i należnych na tę okoliczność treści, nie uczynić tego dnia nazbyt pomnikowym.

W formie prezentacji multimedialnej przybliżono postać Patrona, jego zmagania z trudami codzienności, dorobek jako uznanego wykładowcy i osoby z hierarchii duchownej. O nastrój epo-



W roli Grzegorza z Sanoka wystąpił Jaropek Wantuła – Winikajtis (na zdj.), autor publikacji „Wirtualne koła naukowe. Projekty badawcze uczniów”. Tak więc G1 nie tylko mówi o ideałach swego Patrona, ale także wciela je w życie.

ki zadbał zespół muzyki dawnej, a wiele okazji do przedniej zabawy dostarczył konkurs na sobówtora szacownego Grzegorza, którego stylizowała każda z klas. Był też konkurs wiedzy o Patronie, rozgrywki siatkówki dziewcząt i unihokeja chłopców pomiędzy drużynami szkół imienniczek: G-1 i ZS-2. Był też debiut cukierniczy: pierwsza degustacja ciasteczek, co do nazwy których nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja, a „Grzeński” już zajęte. W przygotowania włączyli się

wszyscy nauczyciele i uczniowie pod czujnym okiem pań: Ireny Gocko i Agnieszki Szychowskiej, przy szczególnym zaangażowaniu kl. 3b.

Dyrektor Paweł Stefański gratulował zwycięzcom, uczestnikom pokazów, konkursów i rozgrywek sportowych, a także zaangażowanym w przygotowania uczniom i nauczycielom. Na zakończenie podkreślił to, co winno być wyznacznikiem codzienności dla szkolnej społeczności, a co właśnie cechowało Grzegorza z Sanoka: ogromny zapał do nauki, ciekawość świata i ludzi, wszechstronny rozwój zainteresowań oraz odwaga podejmowania nowych wyzwań. To zobowiązuje! **gb**

Ciekawe „GMINOWO”

Przeypytywali wysokich rangą urzędników w tematach kultury, ochrony środowiska i oświaty, próbowali zapisać dziecko do przedszkola, przeprowadzali sondaże wśród mieszkańców, próbowali umówić się na spotkanie z burmistrzem. To tylko niektóre z zadań, jakie przyszło pokonywać uczniom Zespołu Szkół nr 1 w ramach projektu „Gminowo”. Bardzo im się to spodobało, a projekt ocenili jako wyjątkowo ciekawy i zajmujący.

Zespół Szkół nr 1 (Ekonomik) jest jedną z 22 szkół w Polsce, a jedyną na Podkarpaciu, które przystąpiły do projektu, będącego pomysłem Fundacji im. Roberta Schumana. Młodzież, podzielona na grupy, wyszła „w miasto”, mając do zrealizowania szereg rozmaitych zadań. Jedni w Urzędzie Miasta przeypytywali urzędników w sprawach ochrony środowiska, kultury i oświaty, inni na ulicach sondowali mieszkańców, jakie są ich największe potrzeby i oczekiwania oraz jak

oceniają pracę samorządu. Zadaniem innych było zapisanie dziecka do przedszkola, do biblioteki i do klubu sportowego. – Wszystkie te zadania wchodziły w zakres tzw. gry miejskiej, której to trenerką była Joanna Czarnik. Według jej oceny, młodzież radziła sobie świetnie. Z postawy uczniów zadowolona była również Magdalena Krypel z ZS nr 1. To właśnie ona wpadła na trop projektu „Gminowo” i zgłosiła szkołę do udziału w nim. – Uwzględnam, że wynikają z tego same ko-

rzyści. Projekt uczy bowiem aktywnego uczestnictwa w życiu społeczności lokalnej, wzbudza zainteresowanie młodych ludzi tym, co dzieje się w mieście, jakie są oczekiwania mieszkańców, jak oceniają oni władzę. To naprawdę świetny projekt i cieszę się, że go realizujemy – mówi sprawczyni i propagatorka „Gminowa”. Co ważniejsze, tego samego zdania są sami uczestnicy. – „Gminowo” to bardzo ciekawy projekt, z prawdziwą przyjemnością w nim uczestniczyłem – mówi jeden z uczniów ZS nr 1 Patryk Garko. Jego zdanie podziela także Maciej Pastuszek stwierdzając: rzeczywiście jest to świetny projekt, a czas mu poświęcony jest czasem dobrze wykorzystany.

Zespołowi Szkół nr 1 za uczestnictwo w projekcie „Gminowo” i zaangażowanie w jego realizację przyklaskujemy!

emes

Otrzęsiny w G2

Jeżeli komuś otrzęsiny źle się kojarzą, to te zorganizowane w Gimnazjum nr 2 pokazały, że zabawa może być przednia.

Do otrzęsin uczniowie przygotowywali się pod opieką wychowawców przez blisko dwa miesiące, aby w ten ważny dzień godnie reprezentować swoją klasę. Imprezę tradycyjnie rozpoczęło ślubowanie, dzięki któremu pierwszoklasiści stali się pełnoprawnymi członkami szkolnej społeczności G2. Po części oficjalnej było dużo śmiechu i dobrej zabawy. W różnych konkurencjach uczniowie połączyli sport z elementami matematyki, informatyki i języków obcych. Co najważniejsze, dobrze bawili się zarówno pierwszoklasiści, jak i publiczność. **(b)**



Otrzęsiny w Gimnazjum nr 2 okazały się świetną zabawą – także dla „kotów” z klas pierwszych.

Nabór zakończony awanturą

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Kłamstwo i manipulacja

Robert Rybka, dyrektor I LO, na zarzuty autorów odpowiada krótko: kłamstwo i manipulacja. I to jeszcze perfidna, ponieważ część faktów się zgadza, poza tezą zasadniczą: 5 lipca na listach umieszczono nazwiska 240 osób, a nie 221 jak twierdzą autorzy. – Lista jest generowana z elektronicznego systemu naboru KSE-ON i nie ma takiej opcji, aby ktoś mógł mieć na nią wpływ. Każdy z uczniów ma podgląd, na którym miejscu listy rankingowej się znajduje – tłumaczy dyrektor.

Potwierdzeniem przyjęcia do szkoły jest przyniesienie oryginału świadectwa. W tym roku okazało się, że w dniu 9 lipca do godziny dwunastej, dokumentów nie dostarczyło 19 osób, które prawdopodobnie wybrały inne szkoły na terenie Podkarpacia, w Krośnie czy w Rzeszowie. – Ich nazwiska przekazałem organom kontrolnym i są one do zweryfikowania – podkreśla Robert Rybka.

Oblegani też mają kłopoty...

Stąd też – jak tłumaczy nasz rozmówca – wzięły się wakaty. Problem nie jest nowy i mają go właściwie wszyscy dyrektorzy szkół podczas naborów, jeśli nawet chętnych jest więcej niż miejsc. Kiedy przychodzi moment zamknięcia list, zaczynają się „ruchy kadrowe”. Wiele osób zmienia zdanie i wycofuje dokumenty, gdyż np. chce iść tam, gdzie dostali się znajomi. – Badając preferencje gimnazjalistów, okazuje się, że często o wyborze szkoły nie decyduje jakość kształcenia

czy zdawalność matury, ale właśnie powody towarzyskie – zauważa Robert Rybka.

Na finiszu naboru dyrekcja I LO również stanęła przed pro-

W ten sposób przyjęto 15 osób. Po 9 lipca okazało się, że są jeszcze... 4 wolne miejsca! Ostatecznie przyjęto 6 uczniów, czyli w sumie 242 na rok szkolny 2012/2013.

W jego ocenie wszyscy, którzy chcieli dostać się do I LO, zostali przyjęci. – Każdy, komu bardzo na tym zależało, chodził, dopytywał, dzwonił, złożył podanie – podkreśla.

Żadnymi konkretnymi nie dysponuje na razie Prokuratura Rejonowa w Sanoku, do której wpłynęło zawiadomienie 26 września. Jak informuje jej szefowa, Izabela Jurkowska-Hanus, anonimowe zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa nie może być podstawą do podjęcia czynności sprawdzających, możliwość taką daje jednak 139 paragraf regulaminu urzędowania prokuratury, z którego właśnie skorzystano.

Autorzy zawiadomienia zarzucają dyrekcji I LO złamanie art. 231 par. 2 oraz art. 271 par. 3 Kodeksu Karnego dotyczących – najogólniej mówiąc – nadużycia władzy urzędniczej na podłożu korupcyjnym i mataczenia w dokumentach. Na razie prokuratura oczekuje na informacje zebrane przez Wojwódzką Komendę Policji w Rzeszowie oraz wyjaśnienia Kuratorium Oświaty i Starostwa Powiatowego.

I po co to „jedynce” było?

Czas pokaże, czy organy ścigania dopatrzą się jakichkolwiek nieprawidłowości przy naborze do I LO. Ale, jeśli nawet uchybień formalnych nie będzie, pozostanie osad. Zakładając nawet, że doszło do jakiegoś piramidального nieporozumienia i w grę wchodzi urażona ambicje grupy rodziców (a może nawet jednego) trudno nie zadać pytania, czy faktycznie zadbano o równy dostęp do informacji? Może tu tkwi sedno problemu? Autorzy anonimów twierdzą, że byli uczniowie bliscy dolnej granicy punktowej, którzy usłyszeli, iż miejsc w I LO nie ma i nie będzie,

w związku z czym złożyli dokumenty gdzie indziej.

Może warto podpatrzeć jak robią to inni? Na przykład w I LO w Rzeszowie jeśli nawet jest komplet starających się nie słyszy odmowy. – Zawsze mówimy, że na ten moment miejsc nie ma, ale mogą się zwolnić i proponujemy każdemu złożenie podania i trzymanie ręki na pulsie – mówi Alicja Król, wicedyrektor.

Autorzy anonimów domagają się, aby w następnych latach lista osób przyjętych do szkoły zawierała imię, nazwisko i uzyskaną liczbę punktów, gdyż tylko „taka lista czytelnie pokazuje, kto i dlaczego się dostał i nie rodzi już takich emocji”. Logiczne, że jeśli ktoś z już przyjętych zrezygnuje, na jego miejsce powinna wejść następna osoba z listy rankingowej.

I chyba słusznie, bo na dziś do liceum, w którym ustalono najwyższy próg punktowy w mieście, dostali się absolwenci gimnazjum mający 200 punktów i tacy, którzy mieli poniżej... 100 (sic!). Czyli szczęściarze przyjęci w ramach „łapanki” po 5 lipca.

Mleko się rozlało

Dyrektor Rybka przybity aferą, która rozprętała się wokół I LO, mówi, że w przyszłym roku szkoła podejmie kroki, aby uniknąć takich sytuacji. Rzeczywiście, może wystarczy sygnał na stronie internetowej np. „mamy jeszcze 19 wolnych miejsc” i zachęcanie zainteresowanych do składania podań „na wszelki wypadek”?

Niestety, mleko się rozlało.

Jolanta Ziobro



Po przykrych doświadczeniach placówka musi w przyszłym roku dmuchać na zimne.

blemem uzupełnienia braków. – Jestem zobowiązany przez organ prowadzący do zapewnienia klas – podkreśla nasz rozmówca.

Jak te wolne miejsca zostały zagospodarowane? – System nie przewiduje tworzenia drugiej listy rankingowej – zauważa R. Rybka. Toteż szkoła skorzystała z najwykreszowanej metody, kontaktując się z tymi, którzy wyrażali zainteresowanie podjęciem nauki w „jedynce” – dzwonił, dopytywał w sekretariacie, składali podania, choć teoretycznie od 9 lipca wszyscy byli już przypisani.

– Do 5 lipca to uczniowie walczą o szkołę, a od 5 lipca szkoła o ucznia – twierdzi Robert Rybka.

Przyjęci wszyscy chętni

Dyrektor podkreśla, że ruchy „kadrowe” trwają aż do września, a czasem nawet o końca pierwszego semestru. – Jeszcze 7 września przyjęliśmy ostatniego ucznia, na zasadzie zamiany. Złożył on podanie w sierpniu. I poszczęściło mu się, gdyż ktoś akurat zrezygnował – mówi dyrektor.

Kuratorium bez zastrzeżeń, prokuratura bada

Kuratorium Oświaty w Rzeszowie po przeprowadzeniu kontroli w I LO stwierdziło, że wizytatorzy nie dopatrzyli się żadnych nieprawidłowości. – To pierwszy taki sygnał z terenu Podkarpacia. Jeśli będzie ich więcej, być może kuratorium wyda jakieś zalecenia dotyczące drugiego etapu naboru, w oparciu o regulamin i statut szkoły – mówi Mariola Kielboń, pełnomocnik ds. kontaktów z mediami KO w Rzeszowie.

Buty na jedną imprezę?

Reklamacja towaru to jeden z najbardziej zapalnych punktów na linii klient-sprzedawca. Dlatego ci pierwsi muszą wnikliwie czytać wszystkie otrzymane dokumenty i instrukcje, choćby dotyczyły zwykłych butów, niezależnie czy kosztują one 30, czy 300 zł.

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

W sierpniu Irena Szałajko z Dudyniec kupiła w Sanoku letnie buty na obcasie. Długo jednak nimi się nie cieszyła. Jak twierdzi, po jednym wyjściu do kościoła podeszwy tak się zniszczyły, że wyglądały, jakby użytkowała je od kilku lat. Udała się do sklepu z reklamacją. Sprzedawczyni bez żadnych zastrzeżeń ją uwzględniła i wymieniła buty na inne. Kosztowały 79,99 zł.

Znów jednak nie była zadowolona z zakupu. Twierdzi, że po jednym wyjściu odpadł flek i pościęły się spody. – Byłam w nich tylko na weselu, nie tańczyłam na betonie, tylko na parkiecie. Następnego dnia butów nie dało się już ubrać, bo nie było fleka. Na poprawiny musiałam iść w innych. Poza tym spody mają takie cienkie, że czuję każdy kamyczek i wszystkie palce są poodbijane. Jak z bibułki – narzeka.

Znów udała się do salonu, żądając wymiany. Tym razem

tensyjność zależy od wielu czynników, np. indywidualnego sposobu chodzenia, podłoża jakim jest użytkowane”.

Mimo interwencji rzeczniczki, reklamacja została odrzucona. – Można zwrócić się o jeszcze jedną opinię, ale musiałabym za nią zapłacić. Nie stać mnie, bo mam kilkaset złotych renty – denerwuje się pani Irena, która przyszła do



Na podeszwach „z bibuły” nie da się chodzić – przekonuje pani Irena.

„Tygodnika”, aby przestrzec innych przed kupowaniem buble. W siatce ma całą kolekcję szpilek. – Tak wyglądają buty mojej synowej. Proszę popatrzeć,

jakie dziadostwo. Dała za nie 130 zł, a teraz musi zapłacić jeszcze 30 zł dla szewca, aby jej podbił, bo też mają podeszwy zdarte na amen. Ja za swoje zapłaciłam

80 zł, teraz muszę wydać jeszcze na fleki i podbicie – wylicza. – Buty, owszem, są piękne, ale buble – podsumowuje niezadowolona.

Czytać i jeszcze raz czytać

Ekspedientki z salonu dobrze pamiętają klientkę i sprawę. – Jeśli chodzi o pierwszą reklamację, nie było żadnych zastrzeżeń. Obuwie miało wadę fabryczną i wymiany dokonaliśmy od ręki – wspominają. Natomiast żądanie wymiany drugiej pary butów uważają za absolutnie nieuzasadnione. Przy zakupie każdy klient dostaje ulotkę, na której wyjaśnione są m.in. warunki reklamacji. – Takie rzeczy, jak naturalne zużywanie się obuwia, np. zółwki, fleki, nie podlegają reklamacji, podobnie jak „wygoda” – tłumaczy. Tych akurat butów sprzedano się dużo i nikt nie wnosił żadnych zastrzeżeń. – Mamy stałe klientki i na pewno jakieś uwagi by do nas dotarły – twierdzą zgodnie.

Wiadomo, wybierając buty, trzeba się zastanowić, czy np. wysokość obcasów jest dla nas odpowiednia i czy będą wygodne na co dzień. Buty nieużywane można oddać w ciągu 7 dni i taką zresztą informacja widnieje na ulotce firmy.

Jedna ze sprzedawczyń przypomina sobie uwagę, jaką usłyszała od konsumentki wnoszącej reklamację przy pierwszej wymianie obuwia, iż potrzebuje ona butów tylko na jeden raz. – Może tu jest pies pogrzebany? – zastanawia się.

Najważniejsza jest uczciwość

Pan Tomasz, właściciel salonu, przebywa obecnie poza Sanokiem i nie zna sprawy. – Musiałabym się zapoznać z dokumentacją – zaznacza. Zapewnia jednak, że firma stara się, aby klienci byli zadowoleni, jeśli nawet nie do końca mają rację. – Niedawno przyjęliśmy reklamację damskich butów zimowych. Miały zepsuty zamek, który jak wiadomo nie podlega reklamacji. Wystaliśmy jednak buty do producenta, który w ramach handlowego gestu wymienił nie tylko zamek, ale też podeszwy. Buty były jak nowe! Okazało się jednak, że klientka jest niezadowolona, w związku z czym zaoferowaliśmy jej zupełnie nową parę – opowiada właściciel, podsumowując filozoficznie: – I w handlu i w życiu najważniejsza jest uczciwość.

Warto być oryginalnym, mieć dobre pomysły i pasję tworzenia. Wtedy łatwiej jest znaleźć sojuszników i sprzymierzeńców do urzeczywistnienia swoich planów, zdobyć ich akceptację. Dobre projekty są dziś w cenie, więc dobrych pomysłów nie brakuje. Są różnej wielkości: ogromne, jak „Galicyjski Rynek” w sanockim skansenie czy „Galeria Beksińskiego” i niewielkie, jak górskie wyprawy na śnieżnych raketach, czy wypiek chleba w Dźwiniaczu. Ich twórców dopingują szanse zdobycia bonusów w formie dofinansowania. A o te zabiegają takie organizacje pozarządowe jak Fundacja Karpacza – Polska. Jej ostatnim sukcesem jest projekt: „Alpy Karpatom – program na rzecz społeczno-ekonomicznego rozwoju górskich regionów Podkarpacia poprzez transfer praktyk szwajcarskich”. Projekt otrzymał dofinansowanie w wysokości 13,9 mln zł.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Tuż za Leskiem, w Uhercach Mineralnych powstaje obiekt, któremu nadano nazwę „Ursa Maior”, czyli „Wielka Niedźwiedź”. Będzie łączył rolę centrum kultury, turystyki i promocji, a także przemysłu. Na powierzchni ok. 2 tys. m kw. znajdzie się trzypiętrowa sala koncertowa „Ursa Maior Hall”, centrum informacji turystycznej, sklep z produktami regionalnymi oraz browar, który nazwali Bieszczadzką Wytwórną Piv Rzemieślniczych.

Autorami pomysłu centrum „Ursa Maior” są zapaleńcy, marzyciele, ludzie rozkocharani w tym regionie, czujący go i wiedzący co mu brakuje. Wybrali Uherce Mineralne, bo są przednóżem Bieszczadów, gdzie zatrzymują się turyści, a na koncerty zjadają zarówno ludzie wędrujący po Bieszczadach, jak też mieszkańcy Sanoka, Leska i Ustrzyk Dolnych.

A co z tym piwem rzemieślniczym? No właśnie! Agnieszka Łopata jest doktorem nauk technicznych. Kilka lat temu zostawiła rodzinny Kraków, rezygnując z kariery naukowej na AGH, wybrała Bieszczady. A ponieważ żyjąc w Bieszczadach, przetwarza się różne rzeczy, zajęła się robieniem piwa. Okazało się, że wyszło całkiem dobre. Zgłosiła go na konkurs w Żywcu i dostała nagrodę. Dla ludzi z branży to był szok. Nikt jej nie znał, najprawdziwszy debiut i od razu nagroda.

Dla „Agi piwowarki”, jak ją nazwano, był to bodziec do dalszych piwnych eksperymentów. Gotowy ekstrakt zastąpiła słodem i warzy swoje piwo w 30-litrowym garnku na kuchni. Ale nie zamierza być zwykłym rzemieślnikiem, chce być profesjonalistą. Właśnie rozpoczęła studia w Edynburgu na kierunku: browarstwo i destylacja. W budynku centrum „Ursa Maior” będzie mieć swoją Bieszczadzką Wytwórnę Piv Rzemieślniczych, zaprojektowaną tak, żeby przez szybę można było podglądać, jak warzy się piwo. Nie zamierza konkurować z Żywcem czy Heinekenem w wielkości produkcji, za to w jej browarze będą powstawały piwa o różnych smakach.

Zafascynowana piwnym pomysłem jest prezes Fundacji Karpackiej – Polska Zofia Kordela-Borczyk. – To może być doskonały produkt regionalny, pomysł jest świetny – ocenia, dodając: – Staramy się monitorować tego typu inicjatywy, chcąc ten potencjał wzmacniać.

Już dziś wiadomo, że za działalność kulturalną „Wielkiej Niedźwiedzi” odpowiadał będzie Janusz Demkowicz, współtwórca i basista znanego w regionie zespołu „Tołhaje”, współwłaściciel zagrody „Magija” w Orelcu. A jest to wyjątkowe



Czy Bieszczady będą królestwem dla psich zaprzęgów? Czy staną się europejską Alaską, miejscem rozgrywania wyścigów rangi Pucharu Europy? Bo jeśli tak ma być, to warto już dziś pomyśleć o całej otoczce dla tego typu imprez, na której można by zarabiać duże pieniądze.

miejsce, w którym można odbyć wyprawę na śnieżnych raketach czy lot nad Bieszczadami. Można także zaliczyć warsztaty wikliniar-skie, garncarskie, bibułkarskie, nauczyć się tkania na ramie, regionalnego haftu krzyżykowego, ręcznego plecienia biżuterii korali-kowej. Jeśli „Ursa Maior” będzie

przedsiębiorcą zajmującym się innowacyjnymi rozwiązaniami w zakresie ochrony środowiska. Jest przekonany, że Centrum Ursa Maior będzie pierwszym obiektem, wykorzystującym energię odnawialną na wielką skalę. Po raz pierwszy bieszczadzkie słońce będzie wspomagać pro-

organizowanie cyklu imprez związanych z wyścigami psich zaprzęgów. Najdłuższą tradycję mają zawody „W krainie wilka”, odbywające się w Lutowiskach, znacznie krótszą zawody w Bystrym, którym nadano nazwę „W krainie żubra”. Teraz chce dołączyć do nich Basznia Dolna k.

Warto poznać jeszcze jedną osobę, która tworzy „Wielką Niedźwiedź”. Jest nią Andrzej Czech, doktor nauk biologicz-

przedsiębiorcą zajmującym się innowacyjnymi rozwiązaniami w zakresie ochrony środowiska. Jest przekonany, że Centrum Ursa Maior będzie pierwszym obiektem, wykorzystującym energię odnawialną na wielką skalę. Po raz pierwszy bieszczadzkie słońce będzie wspomagać pro-

Dziś liczy się pomysł

Lubaczowa. Organizatorzy tych imprez dostrzegli, że są one widowskie i przyciągają licznych turystów, że warto je nie tylko kontynuować, ale także rozszerzać ofertę. Zrodziły się takie pomysły jak: wyznaczanie tras biegowych dla narciarzy, tras do wędrówek survivalowych, a także do wędrówek z psami, czy górskich wypraw na raketach śnieżnych. – Trzeba wykorzystać modę na czynny wypoczynek, więc tych propozycji musi być dużo, żeby mieli w czym wybierać – mówią ludzie, którzy próbują żyć z turystyki. A ci, którzy pokłnili już bakcyli pod nazwą: psie zaprzęgi, z myślą, aby jeszcze mocniej ruszyć do przodu, będą to czynić, używając wspólnego hasła promocyjnego: „Alaska daleko, Podkarpacie tuż-tuż...” Być może uda się namówić do udziału w zawodach Pucharu Polski miłośników psich zaprzęgów z innych krajów? Może z czasem Puchar Polski udałoby się przekształcić w Puchar Karpat czy Europy? Na pewno warto spróbować.

A jakie pomysły na lepsze jutro mają sanoczanie? Jeśli macie się czym pochwalić, jeśli coś ciekawego wymyśliście, napiszcie do nas. Chętnie podzielimy się waszymi dokonaniem z Czytelnikami. Może ich też pobudzą do myślenia...

Zawsze gotowi ratować życie

Natura oszalała! Burze, trąby powietrzne i wiatr niszczą budynki i drzewostan, wzniciając kolejne pożary. Dochodzi do wielu wypadków na lądzie i w wodzie. Wprawdzie takie sytuacje zdarzają się u nas bardzo rzadko, ale służby ratownicze muszą być w gotowości. Temu poświęcone były ćwiczenia z udziałem blisko 250 osób, współorganizowane przez sanocką Straż Pożarną.

Manewry odbyły się na granicy powiatów sanockiego i krośnieńskiego, w okolicy Pastwisk, Odrzechowej i Rudawki Rymanowskiej. Oprócz prawie 200 strażaków uczestniczyli w nich przedstawiciele innych służb – Policji, Straży

Granicznej, Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Pogotowia Ratunkowego, Lotniczego Pogotowia Ratunkowego i Prokuratury Rejonowej. Nie zabrakło Wydziału Zarządzania Kryzysowego w Starostwie Powiatowym.

Ćwiczenia składały się z kilku epizodów, do jakich może dojść przy nagłym „ataku” natury. Szczególnie dramatyczny był ten pierwszy – wypadek z udziałem czterech pojazdów. Samochód osobowy zderza się z ciężarówką przewożą-

cą drewno. Mniejsze auto zostaje odrzucone na pobocze, stając w płomieniach. Jednocześnie na tył ciężarówki najechał bus – siła uderzenia jest tak ogromna, że część osób zostaje wyrzucona na zewnątrz i przygnieciona spadającymi kłocami. Pozostali są uwięzieni wewnątrz pojazdu. Ostatni uczestniczący w zdarzeniu samochód spada z mostu do zbiornika wodnego i tonie. Ratownicy mają pełne ręce roboty, do akcji wkraczają nurkowie.

W tym samym czasie dociera informacja o tragedii rozgrywanej się na zalewie w Sieniawie. Burza zaskoczyła grupę młodzieży, przebywającej na obozie sportowym, która miała właśnie zajęcia żeglarskie. Wichura przewraca łódzie, wiele osób wpada do wody, nie mając możliwości samodzielnego dopłynięcia do brzegu. Istnieje bardzo duża obawa, że będą topielcy. I znów służby działające na wodzie mają pole do popisu.

Za moment kolejne zgłoszenie. Gdy funkcjonariusze SG próbują na wzniesieniu w Rudawce zatrzymać grupę nielegalnych imigrantów, dwie osoby rzucają się do ucieczki. W efekcie obsuwają się po kilkudziesięciometrowej ścianie skalnej, zatrzymując się w różnych miejscach. Próbę uratowania ich można podjąć wyłącznie wykorzystując techniki alpinistyczne. Do tego celu zaangażo-



Część ćwiczeń prowadzono przy użyciu technik linowych.

wani zostaną goprowcy oraz ratownicy wysokościowi. Po akcji jeden z poszkodowanych zostaje przewieziony do szpitala przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Ostatni dramat rozgrywa się w obszarze leśnym nieopodal Rudawki. Kilku robotników schroniło się pod przepustem drogowym, inni nie zdążyli wyjść z lasu. Tymczasem drzewa pękają jak zapalki, zaczyna rozprzestrzeniać się ogień. Znów niezbędna

jest pomoc ratowników, którzy ludziom walczącym o życie pomogą wydostać się z leśnej pułapki.

– Ćwiczenia okazały się bardzo udane. Miały na celu głównie sprawdzenie współdziałania przedstawicieli różnych służb, co zawsze ma kluczowe znaczenie dla powodzenia akcji ratowniczych. Wszystkie założone cele zostały zrealizowane – podkreślił Grzegorz Oleniacz, rzecznik sanockiej PSP.

Bartosz Błażewicz



Epizod pierwszy, czyli tragiczny karambol na drodze. Strażacy próbują uratować osoby przygniecione ciężkimi kłocami.

Zielony Rynek bez zieleniaków?

Na dziś, na Zielonym Ryнку przy ulicy Lipińskiego, nie ma ani jednego warzywniaka! Z naszych informacji wynika, że na wynajęcie boksu zdecydował się tylko jeden ze „starych” kupców, spośród tych, którzy tam wcześniej handlowali.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

W środę, po przynagleniach ze strony Urzędu Miasta, pan Krzysztof zaczął likwidację stoiska na parkingu przed sklepem AS, gdzie stacjonował od kilkunastu miesięcy, to jest od czasu rozpoczęcia budowy nowego Zielonego Rynku. Entuzjazmu jednak nie było widać. – Na razie wynajmuję jedno stoisko, bo na drugie mnie nie stać – stwierdził krótko. Na przenosiny nie zdecydowała się jego sąsiadka, Liliana Mulka, handlująca przy Lipińskiego odkąd targowisko powstało.

– Nie obrażając nikogo, ale 10 metrów kwadratowych to może mieć psia buda, a nie stoisko. Gdzie postawić skrzynki z towarami, jak samych jabłek jest czasem kilka rodzajów, zmieścić ładę i wagę? – pyta. Z kolei wynajęcie dwóch stoisk to już spore koszty. Największą jednak niedogodnością są – jej zdaniem – rozsuwane rolety. – Jak przyjdzie zimno, towar od razu zamarnieje. Człowiekowi też będzie ciężko wystać – mówi, dodając, że na starym



Ostatnie dni zieleniaka na parkingu sklepu AS. Czas wyprowadzić się na „salony” po przeciwnej stronie. Kupcy na razie jednak nie przejawiają entuzjazmu.

stoisku montowała na zimę okna i drzwi, a wewnątrz ogrzewała butlą z gazem. Na nowym zieleniaku, owszem, można wstawić sobie między wąskimi przejściami – zauważa. Dlatego też na razie zdecydowała się na wynajęcie kiosku pod sklepem AS. – Przynajmniej zimą będę miała ciepłej – uzasadnia.

Kolejną niedogodnością jest, jej zdaniem, brak możliwości pod-

wiezienia towaru samochodem. – Można go sobie wozić wózkami z parkingu, bo auto nie zmieści się między wąskimi przejściami – zauważa. Dlatego też na razie zdecydowała się na wynajęcie kiosku pod sklepem AS. – Przynajmniej zimą będę miała ciepłej – uzasadnia.

Powoli się rozkręci

Wiesław Pyrcak, wiceprezes Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej, które

jest administratorem Zielonego Rynku, ma nieco bardziej optymistyczne spojrzenie. To, że na razie tak wolno się rozkręca, przypisuje niefortunnej porze roku. – To nie jest czas na debiut Zielonego Rynku. Wiosną na pewno byłoby inaczej – stwierdza. Jak na razie, na blisko 80 boksów, udało się wynająć ponad 30. – Myślę, że powoli będzie się to rozkręcać. Ludzie przychodzą, podpatrują jak jest, co się dzieje – mówi wiceprezes. Dlatego trzeba zadbać, aby na rynku coś się działo, aby to miejsce zaczęło tętnić życiem. Jednym z pomysłów jest świąteczny kiermasz. – Chcemy zorganizować go w pierwszych dniach grudnia – zapowiada nasz rozmówca. Jego zdaniem czasy handlu były gdzieś i byle jak już się skończyły i prędzej czy później Zielony Rynek się odżywi i sprzedających i kupujących.

Jak będzie, pokaże przyszły sezon. Szkoda, że – mimo zapowiedzi – zagospodarowanie rynku nie odbyło się latem. Niestety, wciąż też wychodzą jakieś niedoróbki. Ostatnio kupcy pieklili się, że w toaletach nie ma światła. – Można posikać sobie po nogach – denerwowała się jedna z kobiet.

Jest źródółko, będą... cuda!

Tak żartuje ks. Józef Kasiak, proboszcz ze Starego Zagórze, mówiąc o źródółku, które bije przy drodze prowadzącej do ruin klasztoru. Źródółko zostało zagospodarowane podczas wakacji, kiedy powstawała słynna już Plenerowa Galeria Rzeźby Bieszczadzkiej – Droga Krzyżowa Nowego Życia. Warto wybrać się tam w słoneczny dzień na spacer!

Zachęty zresztą nie są potrzebne. Jak szacuje ksiądz Kasiak, od sierpnia, odkąd w eter poszła informacja o powstaniu niezwykłej drogi krzyżowej, trakt z sanktuarium Maryjnego w Starym Zagórze do ruin klasztoru przemierzyło około 2 tys. osób. Do tej pory w każdą słoneczną niedzielę można tam spotkać

twię ludziom czerpanie. Zrobili to gospodarze tego miejsca, czyli kolejarze. Źródółko było jednak trudno dostępne, zarośnięte. Jak do niego dojechać, wiedzieli tylko nieliczni „wtajemniczeni”.

Latem tego roku, podczas budowy drogi krzyżowej, uporządkowano także to miejsce. – Wyplanowano ziemię, odkrzaczono



Latem źródółko było oblegane.

grupy pielgrzymów. Nie wszyscy wiedzą o źródółku, które bije w sąsiedztwie torów kolejowych. Istnieje tam ono od niepamiętnych czasów. – Dawniej, kiedy zaczynały brakować wody, mieszkańcy okolicznych domów czerpali ją tutaj – opowiada proboszcz. Źródółko nigdy nie wysychało, a wypływająca woda zawsze była smaczna i czysta. Kilkanaście lat temu wstawiono betonową cembrowinę, aby uła-

oczyszczono teren oraz wykonano pompę – wylicza z dumy ks. Kasiak. Przechodząc obok torów, trudno nie zauważyć tego miejsca. – Źródółko nie jest cudowne, ale mając silną wiarę, na pewno doczekamy się cudów – komentuje z uśmiechem. Jego marzeniem jest, aby kiedyś obok studni stanęła rzeźba Jezusa i Samarytanki.

Póki co, wodę można śmiało czerpać. Jest przebadana przez sanepid i na pewno czysta. Na zdrowie! (z)

To tylko jeden dzień, a dla dzieci całe życie

Liczymy na mądrość lekarzy

Gorąco zachęcamy lekarzy rodzinnych i pediatrów do wzięcia udziału w szkoleniu „NIE nowotworom u dzieci”. Rozpocznie się ono w sobotę, 24 listopada o godz. 9 w Sali Herbowej Urzędu Miasta Sanoka. Jego organizatorem jest Fundacja Ronalda McDonalds, przy współpracy Burmistrza m. Sanoka i Stowarzyszenia Sanitas.

Każdego roku w Polsce diagnozuje się około 1300 nowych przypadków chorób nowotworowych u dzieci. Niestety, najczęściej choroba jest już w stadium zaawansowanym. Dzieje się tak między innymi dlatego, że jej symptomy u dzieci są często mało charakterystyczne i pozornie niegroźne. Właściwa diagnoza i rozpoczęcie leczenia w ośrodku specjalistycznym na wczesnym etapie choroby istotnie zwiększa szanse na szybki powrót dziecka do zdrowia a także ogranicza jego cierpienia oraz skutki uboczne terapii.

– „W Polsce wiemy, jak skutecznie leczyć choroby nowotworowe u dzieci, mamy wyspecjalizowane ośrodki. Problem polega na tym, że przy tej samej wiedzy, metodach i lekach, wyniki leczenia w kraju są generalnie gorsze od uzyskiwanych w Europie Zachodniej. To efekt tego, że w Polsce, niestety, duża

część dzieci trafia do specjalistycznych placówek medycznych już w zaawansowanych stadiach choroby nowotworowej. Chodzi o to, żeby każdy lekarz, zwłaszcza pierwszego kontaktu, zachowywał czujność, badając małego pacjenta, bowiem w swojej karierze medycznej zawsze może się zetknąć z dzieckiem chorym na nowotwór. Większość opóźnień w kierowaniu dzieci na leczenie związana jest, niestety, z niedokładnym badaniem. Organizując tego typu szkolenia, chcemy na to szczególnie zwrócić uwagę” – mówi prof. Ryszard Kowalczyk, krajowy konsultant ds. hematologii i onkologii dziecięcej, który poprowadzi szkolenie w Sanoku.

Liczymy, że państwa udział w szkoleniu zaowocuje zmniejszeniem liczby dzieci, u których chorobę nowotworową wykryto zbyt późno.

Bezpłatne szkolenia

W przyszły weekend rozpoczyna się cykl bezpłatnych szkoleń dla organizacji pozarządowych z czterech powiatów (sanocki, leski, bieszczadzki i krośnieński), organizowanych przez Bieszczadzkie Forum Europejskie.

Przez cztery kolejne tygodnie, w czwartki i piątki, uczestnicy spotykają się będą w hotelu „Salamandra” w Hoczwi. Pierwszego dnia zajęcia zawsze w godz. 12-20, drugiego w godz. 8-16. Szkolenia dotyczyć mają m.in. takich tematów, jak: turystyka europejska i innowacja w sektorze turystycznym, strategia marketingowa województwa podkarpackiego oraz prowadzenie sieci sprzedaży przez organizację poza-

rządowe i ich kreatywność marketingowa (więcej na stronie bfe-le-sko.pl). Organizatorzy zapewniają wyżywienie, materiały szkoleniowe i nocleg. Zgłoszenia uczestnictwa przez formularz na stronie BFE, choć można także telefonicznie (13 469 62 72, 605 847 337) lub mailowo: bfe5@gazeta.pl

Uwaga! – liczba miejsc ograniczona, więc decyduje kolejność zgłoszeń! (b)

Zróbcie coś dla dzieci i ich mam!

Becikowe becikowym, urlop macierzyński urlopem, ale co robimy, aby czuć było, że nasze miasto jest przyjazne dzieciom? Czy maluchy mieszkające w Sanoku są szczęśliwe? Czy rodzice mają w czym przebierać, jeśli chcą z dzieckiem mile spędzić czas?

Ktoś powie, że się czepiam. Są żłobki i przedszkola, są tereny spacerowe, czego chcieć więcej? Otóż nie ukrywam, że chciałoby się więcej! Zdecydowanie brakuje w Sanoku dużego, atrakcyjnego placu zabaw, gdzie można byłoby z dzieckiem mile spędzić czas. Chodzi o atrakcyjny plac zabaw, a nie placzek ze zjeżdżalnią i dwoma skrzypiącymi huśtawkami, albo plac bardziej przypominający łąkę, na której ktoś zostawił jakieś żelastwa. A więc nie taki skrawek placu, jaki do niedawna funkcjonował pod szumną nazwą „Ogródek jordanowski” czy byle jaki, zaniedbany plac zabaw na osiedlu Traugutta. To nie o to chodzi. Jeśli ktoś uważa, że to jest odpowiedni standard, ten niech szybko zrezygnuje z zajmowania się tym tematem. Plac zabaw z prawdziwego zdarzenia można już spotkać w wielu miastach (nie tylko w Warszawie), więc wystarczy pojechać i zobaczyć, aby mieć pojęcie, o co chodzi.

pewno nie spełni placzyk na ogródku jordanowskim, jaki pozostanie po zakończeniu budowy parkingu za halą targową. Co nie znaczy, że należy go zlikwidować. Niech będzie, jeśli mamy ambicje być miastem przyjaznym dla dzieci.

Do niedawna blisko 40-tygodniowy Sanok nie miał ani jednej sali zabaw dla dzieci. Znam ludzi, którzy od czasu do czasu pakowali swoje pociechy do samochodu i jeździli do sali zabaw w Brzozowie, lub Krośnie. Tak jak dziś jeżdżą na basen do Brzozowa czy Ustrzyk Dolnych. Ktoś to jednak dostrzegł, zainwestował i mamy dziś „Urwisia”. To dzięki niemu, podczas gdy na dworze plucha, bądź ściska mróz, można zapewnić maluchom jakąś rozrywkę. Dziś należałoby się zastanowić, czy „Urwisowi” nie przydałby się jakiś bliźniak... Na pewno by się przydał.

Grymasząc, można byłoby jeszcze zarzucać, że nie wszystkie przedszkola mają atrakcyjne place



Nie jest też żadnym usprawiedliwieniem, że ładnym placem zabaw dysponuje Przedszkole nr 3, które nie zamyka go przed innymi dziećmi. Po pierwsze, często korzystają z niego dzieci przedszkolne, po drugie, nikt z Wójtostwa, Posady czy Dąbrówki nie będzie szedł z dzieckiem na Błonie, aby dać mu trochę radości, bo jest to za daleko. Plac zabaw, taki z prawdziwego zdarzenia, przydałby się Sanokowi gdzieś w centrum i warto byłoby znaleźć nań miejsce. Roli tej na

zabaw, że powinny także mieć mini-orliki, aby maluszki już na etapie przedszkolnym połykały sportowego bakcyła i rozwijały się fizycznie. Powinny, ale wszystkiego nie robi się za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Zaczniemy jednak o tym marzyć, przekuwajmy te marzenia w śmiałe projekty i sukcesywnie realizujmy je. Żeby nie było tak, iż rodzice nie decydują się na dziecko, bo stwierdzają, że wprawdzie oni są już na nie przygotowani, ale Sanok jeszcze nie! emes

Place zabaw i centrum informacji

Nowe inwestycje gminy Sanok. W przyszłym roku powstanie 18 placów zabaw oraz „Centrum Informacji o Miejscowości Załuż”.

Place zabaw wybudowane zostaną w miejscowościach: Dębna, Hłomcza, Łodzina, Międzybrodzie, Mrzygłód, Niebieszczyca, Pakoszówka, Pisarowce, Prusiek, Raczkowa, Sanoczek, Srogów Dolny, Stróże Małe, Trepca, Tyrawa Solna, Wujskie, Zabłotce i Niebieszczyca. Koszt inwestycji wyniesie ponad 650 tys. zł, z czego przeszło połowę (ok. 360 tys. zł) stanowić będzie dofinansowanie unijne.

Gmina Sanok planuje też utworzenie „Centrum Informacji o Miejscowości Załuż”. Celem inwestycji ma być rozwijanie tury-

styki na obszarze objętym Lokalną Strategią Rozwoju, podniesienie jakości życia mieszkańców i ich aktywizacja. Na realizację zadania, które ma być sfinalizowane do końca marca 2013 roku, gmina otrzyma blisko 5 tys. zł. (b)



Zejdźmy z nieba na ziemię

Listopad jest miesiącem, w którym oczy wszystkich zwrócone są na cmentarze. Nagle uświadamiamy sobie, że nasze nekropolie są brzydkie, niedoinwestowane, niezadbane, a przecież odwiedza je setki, tysiące ludzi. Ktoś kiedyś powiedział, że chcąc najszybciej wyrobić sobie opinię o danym mieście, wystarczy odwiedzić miejscowy cmentarz. Jak wypadlibyśmy w tej ocenie? Chyba nie najlepiej.



O cmentarzach mówi się „miasta zmarłych”. Czy o sanockich można tak powiedzieć? Chyba byłoby to pewnego rodzaju nadużycie. Bardziej adekwatnym określeniem byłoby: „wioski zmarłych”, z tyle jakimi ogrodzeniami, alejkami tonącymi w trawie i błocie, z rozsypującymi się nagrobkami, bez parkingów. Czas na zmiany!

Z zazdrością przeczytałem w jednym z dzienników o internetowych wyszukiwarkach grobów i osób pochowanych na cmentarzu, jakie funkcjonują już w wielu polskich miastach. Nie, nie tylko w Warszawie, Krakowie czy Poznaniu. Mają już je znacznie mniejsze, uboższe miasta, także na Podkarpaciu np. Krosno, Jasło, Mielec, Stalowa Wola, Kolbuszowa, fundują je sobie nawet parafie dla swoich cmentarzy. Przy niektórych nekropoliach stanęły specjalne infokioski, urządzenia z ekranem dotykowym, na którym można zobaczyć, gdzie znajduje

się poszukiwany przez nas grób i jak wygląda. Wystarczy podać jedną identyfikację – nazwisko, datę urodzenia czy śmierci, a otrzymamy informację, czy taka osoba spoczywa na tym cmentarzu oraz mapę cmentarza z wyróżnionym sektorem, ułatwiającą odnalezienie grobu. Zwykle też wyświetlana jest fotografia grobowca czy nagrobka.

Krosno uruchomiło wyszukiwarkę grobów w 2009 roku, kosztowało to miasto 51 tys. zł. Dziś nikt nie żałuje wydanych na ten cel pieniędzy, a Urząd Miasta jest przekonany, że była to dobra in-

westycja. O tym, jak bardzo pożyteczną funkcję spełnia lokalizator grobów, niech świadczy fakt, iż w samym październiku odnotowano 4346 wejść na jego stronę. Może by zatem pójść śladami Krosna i zafundować sobie taką wyszukiwarkę?

Okazuje się, że w Sanoku prędzej można by wybudować cmentarz, niż uruchomić internetowy lokalizator grobów. Rzecz bowiem w tym, że chcąc mieć takie urządzenie, wcześniej trzeba posiadać inwentaryzację danego cmentarza, a takowej żaden z sanockich cmentarzy nie ma.

Koszt przedsięwzięcia, w przypadku Cmentarza Centralnego, wyniesie około 60 tys. zł, a wykonawstwo zadania należy zlecić wyspecjalizowanej firmie. Trwa to od jednego roku do dwóch.

– Chciałbym posiadać takie opracowanie, niewątpliwie byłoby bardzo przydatne w administrowaniu cmentarzem, ale barierą są finanse – mówi Bernard Jayko, administrator. Potwierdza to naczelnik wydziału gospodarki komunalnej i zarządzania kryzysowego Urzędu Miasta Jacek Gomułka. – Wielokrotnie próbowaliśmy umieścić w projekcie budżetu zadanie inwentaryzacji cmentarzy, ale zawsze inne pilniejsze tematy go wypierały. Tak przynajmniej wynikało z decyzji radnych. Obawiam się, że teraz, w dobie wyczuwalnego kryzysu finansów samorządowych, będzie jeszcze trudniej – mówi. Należy zatem domniemywać, że internetowa wyszukiwarka długo jeszcze pozostanie bujaniem w obłokach, a tu należy twardo stąpać po ziemi.

Sanok ma ambicje być miastem kultury. A kultura to także wygląd cmentarzy. Należy o tym pamiętać szczególnie wtedy, gdy buduje się projekty budżetów na kolejne lata. O ratowanie zażytkowanych grobów troszczy się – na szczęście – Towarzystwo Opieki nad Starymi Cmentarzami, ale Towarzystwo już nie zadba o kaplicę, stan alejek, ogrodzenie, o zieleń, parkingi czy drogę dojazdową. Pieniądże na to wszystko muszą się znaleźć w kasie miejskiej. Drogę do osiedla, ulicę czy chodnik wywalczą radni, czy sami mieszkańcy, o wygląd cmentarzy już nie ma kto walczyć. Ci, którzy tam spoczywają, mogą co najwyżej postraszyć. Może to i dobry pomysł... **emes**

Zaduszki

Listopad jest miesiącem, w którym jak w żadnym innym, nasze myśli kierujemy w stronę zmarłych. Przed tygodniem wspominaliśmy osoby powszechnie znane w mieście, które od nas odeszły w ciągu ostatniego roku. Nie pozostały bez echa.

Napisał do nas Marcin, syn zmarłego sędziego Sądu Rejonowego Jacka Sieniawskiego. Dziękując za wspomnienie o Ojcu, podzielił się częścią swoich własnych wspomnień o Nim. Oto ich treść: „Kiedyś przyszła do naszego domu osoba, prosząc o poradę prawną. Ojciec, widząc w jak beznadziejnej sytuacji materialnej i prawnej się znalazła, z tym większą chęcią udzielił jej tej porady, bardzo się w to angażując. Korzystając z niej podziękował i powiedział, że chciałby odwdziżyć się Ojcu, ale jego sytuacja materialna

jest tak zła, że nie stać go nawet na czekoladę. Ale powiedział, że jedyne co ma, to złoty łańcuszek, jaki pozostał mu po zmarłych rodzicach. Postanowił, że ofiaruje go Ojcu, jako podziękowanie za udzieloną mu pomoc. Ojciec kategorię odmówił. Po jakimś czasie po jego wyjściu, na stole, pod gazetą znalazłem złoty łańcuszek. Ojciec był bardzo tym poruszony. Przez trzy miesiące szukał tej osoby, aż wreszcie ją znalazł. Zwrócił jej łańcuszek i był bardzo szczęśliwy, że tak to się skończyło.”

Do tego sympatycznego, jakże wymownego wspomnienia, p. Marcin dołączył wiersz śp. Jacka, który pragniemy zamieścić. Oto on:

„Świat nie zawsze smakuje jak cukierek
czasem cię szarpnie, czasem zgniecie
czasem cierpienie przyniesie
czasem zwali cię z nóg.
Więc kiedy przyjdą ciężkie dni
pamiętaj, że słodczy gorycz
łatwiej znieść”.

Za wspomnienie, za wiersz, bardzo dziękujemy.

emes

Pamięć w Falejówce

Biorąc pod uwagę termin i charakter uroczystości, można powiedzieć, że w Falejówce połączono obchody Święta Zmarłych i Święta Niepodległości.



Uroczystości w Falejówce miały bardzo podniosły charakter.

Całość rozpoczęła msza święta w miejscowym kościele. Następnie złożono kwiaty i zapalono znicze pod pomnikiem mieszkańców Falejówki i Pakoszówki, rozstrzelanych w 1944 roku przez hitlerowców na oczach rodzin. Ich członkowie uczestniczyli w uroczystościach, podob-

nie jak inni mieszkańcy tych wiosek, młodzież szkolna oraz zaproszeni goście, m.in.: Anna Hałas, p.o. wójta Gminy Sanok. Modlitwę w intencji ofiar odmówił ks. Józef Joniec, a o oprawę muzyczną zadbała Orkiestra Dęta OSP w Pakoszówce. **(b)**

Historyczne chwile związane z odzyskaniem niepodległości i przejmowaniem władzy przez Polaków w Sanoku opisuje „Tygodnik Przemyski” – nr 46 z 1918 roku. Na jego ślad trafił Leszek Puchala, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej, który postanowił podzielić się tymi niezwykle ciekawymi doniesieniami z Czytelnikami „TS”. Oto obszerny fragment artykułu zatytułowanego: „Przejęcie w Sanoku władzy na rzecz Państwa Polskiego w r. 1918”.

Tak było...

Jak 94 lata temu w Sanoku władzę przejmowano

... Wieczór dnia 31/X 1918 doniósł pisemnie prezes Sokoła Adam Pytel ówczesnemu burmistrzowi miasta Sanoka dr. Pawłowi Biedce, że nazajutrz 1 listopada 1918 o godz. 7 rano przybędzie do niego wraz z p. Kurką, celem ułożenia planu objęcia władzy w mieście dla Państwa Polskiego. Istotnie o oznaczonej godzinie dnia 1 listopada 1918 jawili się pp. Pytel i Kurka u dr. Biedki, któremu oznajmili, że tegoż dnia z nakazu P.O.W. objąć ma się władzę z rąk austriackich.

Początkowo dr Biedka wyraził obawę co do udania się sprawy. Po zapewnieniu go jednak, że stacjonowany wówczas w Sanoku batalion 54 p.p. złożony przezwadnie z Czechów, wbrew jego komendantowi zniechęconemu podpułkownikowi Maksymowiczowi (Ukraińcowi) poprze akcję, zgodził się, by Władza została przejęta imieniem Gminy miasta Sanoka na rzecz Państwa Polskiego. Do obrad wciągnięto będącego na urlopie kapitana Franciszka Sto-

na co jednak odezwał się pan Kurka, że to wszystko nie ma żadnego znaczenia, że władze austriackie przestały istnieć, a zarazem zażądał oddania magazynów broni i mundurów, gdy zaś p. Maksymowicz jeszcze coś chciał mówić, przerwał mu kapitan Stok odzywając się do niego po niemiecku, że może być spokojny o bezpieczeństwo swej osoby i że dostanie asystę przy udaniu się do swego mieszkania. To go zreflektowało, a widząc prócz delegacji, złożonej z osób cywilnych, zapelnioną oficerami czeskimi swą kancelarię – poddał się wezwaniu, a tylko radził utrzymać wprowadzoną przez siebie organizację wojskową, polegającą na wydzieleniu żołnierzy Ukraińców do osobnego oddziału.

Pp. Stok i Hofman zajęli się następnie odbieraniem koszar, przejęciem magazynów i innych obiektów wojskowych oraz oddziału wojskowej policji, delegacja cywilna zaś wraz z p. Kurką, złożona z burmistrza dr. Biedki, dr. Ślęczki, dr. Rajchla i Adama Pytla, udała



Miłośnicy Monarchii Austro-Węgierskiej z sentymentem przywołują czasy miłośnicwie panującego nam cesarza Franciszka Józefa.

ka, zasłużonego jeszcze przed wojną działacza społecznego w Sanoku i kapitana rezerwy Hofmana.

Na ten dzień (1 listopada 1918) zwołany był do sali Sokoła publiczny wiec dla uchwalenia akcesu do proklamacji Rady Regencyjnej w Warszawie o powstaniu niepodległego i zjednoczonego z wszystkich ziem polskich Państwa Polskiego. Postanowiono objęcia Władzy dokonać przed rozpoczęciem wiecu, by zebranych na wiecu zawiadomić o fakcie dokonaniem.

Na prędcę zwołał burmistrz Radę miejską do Magistratu, skąd zebrani z burmistrzem na czele udali się do koszar. Tu w kancelarii komendanta dr Biedka przedstawivszy się pułkownikowi Maksymowiczowi oświadczył, że jako burmistrz miasta imieniem Gminy woln-król. Miasta Sanoka obejmuje tymczasowo aż do ukonstytuowania się Rządu centralnego Władzę wojskową i cywilną na rzecz Państwa Polskiego. P. Maksymowicz zmieszał się, widać było, że został zaskoczony. Uczynił też ruch, jakby szukał przy swym boku szabli lub rewolweru, a nie znajdując żadnej przy sobie broni, począł przedstawiać, że on ma inne rozkazy od swej Władzy przełożonej z Przemysła (Militar kommando). Wyjął jakiś Dienstzettel, który chciał odczytywać,

się do Urzędów, a to do Starostwa, do Prezydium Sądu okręgowego i do Dyrekcji Skarbu, gdzie oznajmiła dokonanie przejęcia Władzy na rzecz Państwa Polskiego. W sądzie oświadczonego prezydentowi Stanisławowi Obertyńskiemu, by odtąd wyroki aż do nadejścia innych zarządzeń, były wydawane w imieniu prawa, do czego p. Obertyński zastosował się i podwładnym Sądom odpowiednie zarządzenia wydać – przyrzekł. W Dyrekcji Skarbu nadradca skarbowy Władysław Białikiewicz ze łzami w oczach przyjął delegację, uważając się za szczęśliwego, że mu Opatrzność dozwoliła dożyć tej radosnej chwili wskrzeszenia niepodległej Polski. Równocześnie inna część delegacji zajęła się zdejmowaniem austriackich godeł z budynków, w których dotąd mieściły się urzędy austriackie. Godła te masowo znoszono przed mieszkaniem p. Maksymowicza.

Po przejęciu Władzy delegacja powróciła więc do Sokoła, gdzie została owacyjnie przyjęta. Do wieczora tego dnia nie było w mieście godła austriackiego i nie miał na czapce żaden oficer, żaden żołnierz rozetki z austr. orzełkiem.

Tak się odbyło w r. 1918 w Sanoku przejęcie Władzy w ręce polskie.

PS. Zachowano pisownię oryginalną.

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 2-pokojowe 74 m² (120 m²), 4-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 503-04-23-77 lub 13-464-43-33.
- ★ Mieszkanie 46,7 m², 2 pokoje (IV piętro), nad nim strych, osiedle Słowackiego, tel. 797-61-97-62.
- ★ Mieszkanie 50 m², 2-pokojowe, z dużą loggią (I piętro), z częściowym wyposażeniem, przy ul. Al. Wojska Polskiego, osiedle Błonie, cena 3.900 zł/m², tel. 605-25-55-12.
- ★ Mieszkanie 38 m², 2-pokojowe (II piętro), przy ul. Sadowej 34, tel. 13-493-44-00 lub 694-35-91-10.
- ★ Mieszkanie 48,60 m², 2-pokojowe (parter), przy ul. Kochanowskiego, tel. 602-55-89-61.
- ★ Mieszkanie 63 m², 3-pokojowe (III piętro), po remoncie, osiedle Błonie, tel. 607-30-12-50.
- ★ Mieszkanie 45 m², 2-pokojowe (II piętro), Wójtostwo, tel. 500-26-29-90.
- ★ Mieszkanie 49 m², 3 pokojowe (IV piętro), loggia, nowe okna, ocieplony blok, z częściowym wyposażeniem, przy ul. Sadowej, cena 155.000 zł, tel. 13-463-53-37 lub 600-57-39-55.

- ★ Mieszkanie 62 m², osiedle Słowackiego, cena 170.000 zł, tel. 605-54-99-83.
- ★ Segment mieszkalny 2-pokojowy 120 m², z działką 3,5 a, tel. 601-94-49-42.
- ★ Nowy dom w Zabłotcach k.Sanoka, działki o łącznej powierzchni 16 a, media miejskie, tel. 795-54-41-58 (po 17).
- ★ Bar w Sanoku, 76 m², dobra lokalizacja, pełne wyposażenie, niski czynsz, tel. 504-05-21-72.
- ★ Mały biznes gastronomiczny, lokal w samym centrum miasta, niski czynsz, tel. 602-26-07-60.
- ★ Lokal gastronomiczny w Sanoku, tel. 723-90-48-21.
- ★ Lub wynajmę lokal handlowo-usługowy 50 m², odnowiony, 2.850 zł/m², przy ul. Robotniczej 23/106, tel. 601-79-29-26.
- ★ Lub wynajmę w całości lokal biurowo-handlowy 180 m², przy ul. Lwowskiej 18, tel. 502-17-11-51.
- ★ Garaż murowany, przy ul. Stróżowskiej, tel. 661-18-38-68.
- ★ 3 działki budowlane uzbrojone 0,13 ha każda, w Sanoczku, tel. 785-92-54-31.
- ★ Działkę 15 a pod usługi, produkcję lub handel, w Sanoku – Dąbrówka, tel. 501-36-91-61.

- ★ Działkę budowlaną, tel. 13-464-40-73 lub 518-65-36-49.
- ★ Działkę 36 a, w atrakcyjnym miejscu, tel. 884-38-61-24.
- ★ Działkę w ogrodzie „Kalina”, na działce krzewy i drzewa owocowe, altanka z piwniczką, tel. 694-35-91-90.
- ★ Działkę budowlaną, w Stróżach Małych, tel. 506-19-84-74.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie komfortowe, umeblowane, na osiedlu Błonie, tel. 693-86-98-48.
- ★ Mieszkanie – kawalerkę, tel. 726-43-65-98.
- ★ Kawalerkę 22 m², w centrum Sanoka, dla studenta, studentki bądź osoby samotnej, od 01.12.2012 r., tel. 691-76-56-72.
- ★ Mieszkanie w Sanoku, tel. 606-68-98-19.
- ★ Pomieszczenia dla pracowników firm oraz na działalność gospodarczą, tel. 884-38-61-24.
- ★ Dom na biura, gabinety lub mieszkania dla sportowców, pracowników firmy, tel. 13-463-24-42 (po 18).

- ★ Lokal handlowo-usługowy ok. 20 m², w centrum Sanoka, świetna lokalizacja, tel. 692-03-91-46.
- ★ Lokale na działalność produkcyjną lub usługową, w Inkubatorze Przedsiębiorczości – atrakcyjne warunki, Regionalna Izba Gospodarcza, tel. 13-463-04-44.
- ★ Lokal 40 m², na działalność gospodarczą, przy ul. Sadowej 16, tel. 13-464-44-88.
- ★ Stoisko ok. 50 m², na I piętrze w budynku „Delikatery”, Sanok, ul. Piłsudskiego 8, atrakcyjna cena czynszu, tel. 605-68-68-22.
- ★ Lokal 107 m², przy ul. Podgórze, tel. 502-25-18-39.
- ★ Garaż obok Autosanu, tel. 661-22-18-93.
- ★ Garaż murowany, przy ul. Sadowej, tel. 606-46-70-56.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Kawalerkę lub 2 pokoje z kuchnią, w centrum Sanoka, tel. 13-463-10-40.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.
- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Suche deski 32, 50, cena 650 zł/m³, tel. 511-77-42-52.
- ★ Bardzo tanio kompletny hydrofor, tel. 694-35-91-90.
- ★ Palety jednorazowe i europalety, po bardzo dobrej cenie, tel. 790-21-88-05.
- ★ Miejsce na cmentarzu, przy ul. Rymanowskiej, tel. 606-65-31-02.

Kupię

- ★ Frezarkę do metalu, tel. 697-75-38-62.

- ★ Kierowców do obsługi reklam terenowych, tel. 510-31-24-98, lub 508-83-39-62.
- ★ Anglia – zbiory; 6,19 GBP/godz., kontrakty 3-6 miesięcy, tel. 791-89-17-39, www.eplc.pl, KRAZ 525.
- ★ Kierowcę kat. B, renci-sta, student (21-55 lat), tel. 505-29-82-58.

Korepetycje

- ★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.
- ★ Hiszpański, francuski, tel. 507-73-61-72.
- ★ Język angielski, tel. 664-45-86-81.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Język niemiecki, tel. 601-23-93-76.
- ★ Angielski do matury, tel. 50 60 80 353.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Barmankę z doświadczeniem tel. 694-66-88-13.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**

Kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

Usługi wysokościowe
– wycinka drzew
– malowanie elewacji i dachów
– odśnieżanie dachów
tel. 724-401-764

**SALA DO WYNAJĘCIA
ANDRZEJKI, SYLWESTER**
Villa Dom Julii, Restauracja Kallisto
tel. 665-360-360

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów.
tel. 600-830-854

PROFESJONALNE CZYSZCZENIE
– tapicerki samochodowej
– krzesel i narożników – dywanów, itp.
38-500 Sanok, Czerwiec 89,
tel. 13-464-33-70, kom 886-12-77-92

Kupię gospodarstwo lub grunt rolny
tel. 531-998-690

MODUŁ FILIGRAN KOSZTUJE TYLKO 20 ZŁ

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne, lakiery wodne „lazury” do domów, bloków na każdy wymiar pomiary-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK sp.z o.o.
38-500 SANOK ul.Mickiewicza 29
PILNIE ODDA W DZIERŻAWĘ:
• Schronisko PTTK w Komańczy • Hotel Górski PTTK w Wetlinie
Informacje na temat obiektu, warunków dzierżawy oraz kryteriów ofertowych można uzyskać w godzinach: od 8.00 – 15.00 w siedzibie spółki lub pod numerem telefonu: 13 46 301-23, 604 177 983
Oferty należy składać w siedzibie spółki w terminie do dnia 14 listopada 2012 r. do godz.10.

EFL GRUPA CREDIT AGRICOLE
Wybierz nasz pomysł na leasing
Uwaga nowa siedziba!
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

ERGO HESTIA
Uwaga nowa siedziba!
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
Pon.-pt. 8:30 – 14:30.
tel. 134643333, 661 916502

TYGODNIK SANOCKI
ZAPRASZAMY DO NASZEGO BIURA OGŁOSZEŃ
Sanok, ul. Rynek 10
(dawne Archiwum Państwowe).
Biuro reklam i ogłoszeń czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8-16, tel. 13-440-30-25

LOMBARD
• POŻYCZKI POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

UWAGA REKLAMODAWCY
OPRACOWANIE GRAFICZNE REKLAM
Inż. od 20 zł brutto!

MODUŁ PODSTAWOWY KOSZTUJE TYLKO 48 zł

SKUPUJEMY:
ZłOM, METALE KOLOROWE, WĘGLIKI SPIEKANE, STAL NARZĘDZIOWA, KATALIZATORY I INNE METALE RZADKIE
UWAGA NOWA SIEDZIBA
ul. Bema 5, Sanok
tel. 519-054-795 KolorMix Transport – 609-076-660

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
polecane meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
SPRZEDAŻ RATALNA
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

KARO Żaluzje
– Plisy – Rolety
Jagiellońska 48, Kościuszki 37 (nad Janki)
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

Garaże blaszane, bramy garażowe
Dowóz, montaż gratis – cały kraj.
Producent: 13 440-92-06, 18-332-16-81
696-753-588, 509-038-426
www.Robstal.pl **Raty**

OKNA I DRZWI
Z PVC I AL
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe,
profil 5-komorowy
430 zł netto
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu: 6 tygodni
Termin zapłaty: 6 miesięcy
Zapisy w każdy wtorek i środę o godz. 17.00

Lokuj w złoto
Jubiler
Zapisy na lokacyjne sztabki
złota 10 g, 24 karat.
Sanok, ul. 3 Maja 1

REKLAMA
GFX
PLANSZE REKLAMOWE
LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULOTKI
KASETONY ŚWIETLNE
STRONY INTERNETOWE
WWW.GFXSTUDIO.PL

Wójt Gminy Bukowsko
informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy w Bukowsku wywieszono na okres 21 dni wykaz do wynajmu na okres do 10 lat w trybie bezprzetargowym lokal o pow. 69,40 m² w budynku Ośrodka Zdrowia w Bukowsku na prowadzenie gabinetu fizjoterapii. Wykaz umieszczony jest również na stronie internetowej urzędu www.bukowsko.pl
Szczegółowe informacje o lokalach będących przedmiotem wykazu można uzyskać w Urzędzie Gminy Bukowsko telefon 13 467 40 33 (wew. 33 lub 34) e-mail: sekretariat@bukowsko.pl

KPM SERWIS
Konrad Młczanowski
Sklep moforyzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodnic luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

Szkolimy grupowo i indywidualnie, przed i po południu.
w Gachu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
(I piętro)
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

GARAŻE
„DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

- Ogłoszenia drobne (do 20 słów) liczone za każde słowo**
– cena jednego słowa 1,20 zł
– druk wytłuszczony (za słowo) 1,80 zł
- Reklamy**
– moduł podstawowy 16,81 cm² (41 mm x 41 mm) 48 zł
– filigran 8 cm² (41 mm x 20 mm) 20 zł
– kolejne moduły – wielokrotność podstawowego
- 2a. Reklamy na stronach niereklamowych**
– reklama na pierwszej stronie + 200%
– reklama na ostatniej stronie + 100%
– wybór strony lub miejsca + 50%
• Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.
- 2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia**
– ogłoszenia standardowe:
• moduł podstawowy 36 zł
• moduł podwójny 72 zł
- 3. Teksty promocyjne (sponsorowane) min. 12 modułów**
– tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni
- 4. Insety (wkładki reklamowe)** od 0,10 zł do 0,20 zł/szt.
- 5. Bonifikaty dla klientów**
– 4-7 emisji 15% zniżki
– 8-14 emisji 20% zniżki
– powyżej 15 emisji 25% zniżki
- 6. Opracowanie graficzne reklam i ogłoszeń** od 20 zł

visualmedia
www.visualmedia.info.pl

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzania zmiany Nr 1 Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego miasta Zagórz „Dolina III”
Na podstawie art. 17 pkt 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity, Dz. U. z 2012 poz. 647) oraz art. 39 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199 poz. 1227 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Zagórz Uchwały nr XXVII/185/2012 z dnia 27 kwietnia 2012 roku o przystąpieniu do sporządzania zmiany Nr 1 Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego miasta Zagórz „Dolina III”, uchwalonego Uchwałą Nr VIII/71/99 Rady Miejskiej w Zagórz z dnia 5 sierpnia 1999 roku (Dz. U. Woj. Podkarpackiego Nr 20, poz. 1096 z dnia 15 września 1999 r.).
Wnioski do zmiany planu oraz prognozy oddziaływania na środowisko należy składać na piśmie na adres Urząd Miasta i Gminy w Zagórz ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz w terminie do dnia 3 grudnia 2012 r. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.
Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

DYŻURY W RADZIE POWIATU
9 listopada (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Wojciech Pajestka
w godz. 12-14
16 listopada (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni członek zarządu
Waldemar Och
w godz. 12-14

DYŻURY W RADZIE MIASTA
12 listopada (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni przewodniczący
Jan Oklejewicz
w godz. 16-17
15 listopada (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radna
Teresa Lisowska
w godz. 17-18

Burmistrz Miasta Sanoka
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, na dzierżawę lokalu użytkowego położonego przy ul. Żwirki i Wigury 28 w Sanoku.
Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

Burmistrz Miasta Sanoka
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę kiosków handlowych oznaczonych nr.: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 28, 29, 30, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 40, 41, 42, 45, 46, 47, 48, 49, 55, 56, 60, 63, 64, 80, położonych przy ul. Lipińskiego w Sanoku.
Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

OGŁOSZENIE
Burmistrza Miasta Sanoka
o przystąpieniu do sporządzania Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Śródmieście m. Sanoka, o nazwie „Park Miejski”.
Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz. U. z 2012 r. poz. 647) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Sanoka uchwały nr XVI/141/11 z dnia 25 października 2011 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Śródmieście m. Sanoka, o nazwie „Park Miejski”, obejmującego obszar położony pomiędzy ulicami: Kościuszki, Matejki, 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, Żwirki i Wigury, Mickiewicza, o pow. ok. 33,2 ha, w granicach oznaczonych na załączniku graficznym do ww. uchwały. Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego.
Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, **w terminie do dnia 3 grudnia 2012 r.**
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.
Ponadto na podstawie art. 39 ust.1, art. 40, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r. nr 199 poz. 1227 z późn. zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Śródmieście m. Sanoka, o nazwie „Park Miejski”, wraz z prognozą oddziaływania ww. projektu planu na środowisko.
Z niezbędną dokumentacją sprawy, w tym z:
– treścią wyżej wymienionej uchwały wraz z załącznikiem graficznym, na którym oznaczone są granice obszaru objętego uchwałą,
– założeńiami do projektu wyżej wymienionego dokumentu,
– opracowaniem ekofizjograficznym dla obszaru objętego uchwałą,
można zapoznać się w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, w godzinach pracy urzędu.
Wnioski i uwagi związane z udziałem społeczeństwa w opracowywaniu ww. projektu planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko mogą być zgłaszane **w terminie do dnia 3.12.2012 r.:**
– w formie pisemnej w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,
– ustnie do protokołu w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,
– za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres e-mail: architektura@um.sanok.pl
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta Sanoka.

OGŁOSZENIE
Burmistrza Miasta Sanoka
o przystąpieniu do sporządzania Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Dąbrówka m. Sanoka, o nazwie „Konopnickiej – II”.
Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz. U. z 2012 r. poz. 647) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Sanoka uchwały nr XXI/184/12 z dnia 28 lutego 2012 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Dąbrówka m. Sanoka, o nazwie „Konopnickiej – II”, obejmującego obszar położony po zachodniej stronie ulicy Marii Konopnickiej, o pow. ok. 3,28 ha, w granicach oznaczonych na załączniku graficznym do ww. uchwały.
Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego.
Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, **w terminie do dnia 3 grudnia 2012 r.**
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.
Ponadto na podstawie art. 39 ust.1, art. 40, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r. nr 199 poz. 1227 z późn. zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Dąbrówka m. Sanoka, o nazwie „Konopnickiej – II”, wraz z prognozą oddziaływania ww. projektu planu na środowisko.
Z niezbędną dokumentacją sprawy, w tym z:
– treścią wyżej wymienionej uchwały wraz z załącznikiem graficznym, na którym oznaczone są granice obszaru objętego uchwałą,
– założeńiami do projektu wyżej wymienionego dokumentu,
– opracowaniem ekofizjograficznym dla obszaru objętego uchwałą,
można zapoznać się w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, w godzinach pracy urzędu.
Wnioski i uwagi związane z udziałem społeczeństwa w opracowywaniu ww. projektu planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko mogą być zgłaszane **w terminie do dnia 3.12.2012 r.:**
– w formie pisemnej w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,
– ustnie do protokołu w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,
– za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres e-mail: architektura@um.sanok.pl
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta Sanoka.

Zimowa Olimpiada Młodzieży 2013 na Podkarpaciu

Ministerstwo Sportu powierzyło województwu podkarpackiemu organizację Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych „Podkarpacie 2013”. Sanok będzie miastem, w który odbywać się będą konkurencje łyżwiarskie.

Olimpiada rozpocznie się 1 lutego, a zakończy się 3 marca 2013 roku. Jej organizacją w części sanockiej zajmie się Podkarpacki Okręgowy Związek Łyżwiarstwa Szybkiego i Wrotkarstwa oraz Podkarpacki Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie, zaś Komitet Organizacyjny powoła burmistrz miasta Sanoka dr Wojciech Blecharczyk. W Sanoku odbywać się będą konkurencje w łyżwiarstwie szybkim na torze długim i krótkim oraz mecze hokejowe.

Powołana w celu organizacji Olimpiady Podkarpacka Wojewódzka Federacja Sportu stara się o dofinansowanie zadania z budżetu województwa. Wstępny koszt organizacji imprezy oraz doposażenia obiektów, na których odbywać się będą konkurencje, sięga ok. 1,5 mln zł. – Najważniejsze jest to, że wszystkie sprzęty, które kupimy w ramach przygotowań do zawodów oraz prace adaptacyjne, jakie wykonamy, będą służyły lokalnej społeczności i zostaną na stanie obiektów po zakoń-

czeniu olimpiady – mówi Romuald Kaszubowicz, prezes POZŁSiW, a zarazem członek Federacji.

Sanok planuje dokonanie zakupu elektronicznego pomiaru czasu z elektroniczną tablicą wyników z oprogramowaniem, elektronicznego pomiaru czasu z systemem sędziego video, materace ochronne na tor lodowy, wszystko za kwotę prawie 470 tys. zł.

Na Podkarpaciu arenami Olimpiady „Podkarpacie 2013” będą ponadto: Dębica (curling, łyżwiarstwo figurowe), Ustrzyki Dolne (narcciarstwo alpejskie, snowboard) i Ustjanowa (narcisarstwo klasyczne). W olimpiadzie weźmie udział 822 zawodników z całej Polski, 175 trenerów i 237 sędziów. **af**

Srebro „Górników”

Jak przed rokiem piłkarska drużyna oddziału PGNiG Sanok zdobyła medal branżowych Mistrzostw Polski. Tym razem srebrny, po finałowej porażce karnymi z Zieloną Górą.



Przy okazji pobytu w Toruniu drużyna PGNiG Sanok zwiedziła ruiny miejscowego zamku.

Mistrzostwa rozegrano w ramach Międzynarodowego Turnieju Halowej Piłki Nożnej w Toruniu. Do rywalizacji przystąpiło aż 26 drużyn. W grupie eliminacyjnej nasi „Górnicy” wygrali wszystkie trzy mecze, przechodząc do fazy pucharowej. A po kolejnych trzech zwycięstwach awansowali do finału. Szczególnie cieszyła wygrana z Karpaczką Spółką Gazownictwa

Tarnów, wielokrotnym triumfatorem zawodów. W finale Sanok zmierzył się z Zieloną Górą. W regulaminowym czasie był remis 1-1, a karne lepiej strzelali rywale.

Najlepszym bramkarzem turnieju został Artur Mańkowski (Dział Badań i Dokumentacji Geochemicznej), wicekrólem strzelców Łukasz Bąk (kopalnia Hurko), a konkurs żonglowa-

nia piłką wygrał Paweł Załoga (kopalnia Przemysł). Ponadto w drużynie PGNiG Sanok zagrali: Tomasz Kociuba (Dział Robót Górniczych), Tomasz Koczera i Łukasz Piotrowski (obaj PMGZ Strachocina), Bartosz Boczar (kopalnia Grabownica), Andrzej Fijał (PMGZ Swarzędz), Tomasz Gas (kopalnia Przemysł) i Michał Sowa (kopalnia Maćkowice). **(bart)**

KRZYŻÓWKA nr 44

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – gotówka 30 zł „Tygodnik Sanocki”. **II** – 20 zł (gotówka), **III** – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia).

Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia płyt DVD Video i Blu-Ray Disc „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.

... Goryszewski	Muzealna osada	Przebój Bartosiewicz	Obozowe ubranie	Cięśnięcie np. kamienia	Drzewo liściaste	Kszyk, dubbett lub słonka
Ryba morską				Mundurkowy ksiądz		
Zbawca, wybaciciel			5	Pustak dla zduna		
			Przednia zabawa		Sport Kubota, Fibaka	Nadzór, ochrona
Pan z USA		2		Ma symbol K		
Skrząc światła						
Wzdłuż okapu	8		Mount ... szczyt		3	
		9		Trzy kapełuszki kozaka	... Polskich Rodzin	Druh Stasia z powieści
Rodzaj słownika	Człek bez taktu	Gończy pies	Druki i rękopisy w języku włoskim			11
			Statek na dnie			
	19		Inauguracja wystawy			6
Trze-sawisko Ser z Holandii	Najkorzystniejsze warunki	Zelazny baniak Funkcyjny		Ziemia uprawna	Kolega Minnie	Kwiat dziewicy
		7	Snieg w czerwcu		21	
Była nią Kassandra					Wchodził w skład benzyny	Nadęty blagier
Słodki na patyku	Bąk lub autko	Pocisk karabinu	Loram, żużlowy mistrz świata		Oddał życie za współ-wieżnia	
			Obcięcie paznokci u rąk			1
Egzamin, gdy kwitną kasztany				Azyl na pustyni	B. prezydent USA	
					Mała drobina skalna	
			Zwój, walek	20		Unika pracy, leser
						18
Transferowy					Niejeden w gazecie	
Kilimek ścienny			10			13
Pajac na karcie	Zasłonięte firanką	Znany jako stołek	Aktorska kreacja	Św. Piotra w Rzymie	Składa się z 8 bitów	Szyb na odpadki
						Cuma lub szot
			Basen w porcie			Rodzaj tkaniny
Odpycha aniony		12			Coś z nart, coś z sanek	
Bliski związek, styk		Feliński, poeta polski				Borsucza kryjówka
						16
					Ogłoszenie na słupie	
						4

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Rozwiązanie krzyżówki nr 42:

KSIEGA POWTÓRZONEGO PRAWA

- Lidia Rogalska, Nowotaniec.
- Renata Skalko, ul. Sadowa, 3. Jakub Sopol, Pakoszówka.

Dobry finisz Bałdy

Wędkarze kończą zmagania o Grand Prix okręgu krośnieńskiego. Po spławikowcach finiszowali spinningiści, a muszkarzom została jeszcze jedna runda. W tej drugiej dyscyplinie miejsce na podium zajął Piotr Bałda z koła nr 1.

Podczas finałowych zawodów na Wisołce w miejscowości Klecie nasz spinningista zajął 2. miejsce, łowiąc 3 klenie. Na 6. pozycji uplasował się Andrzej Więckowicz (1 ryba), także reprezentujący „Jedynkę”. Ostatecznie klasyfikację łączną sezonu wygrał Robert Sęp z Krosna, 3. był Bałda, 5. Paweł Kuzio, 9. Konrad Chanas (obaj z koła nr 2), a 15. Andrzej Więckowicz.

– Lokata na podium znów dała mi miejsce w kadrze okręgu, z którą już w tym roku byłam na kilku imprezach krajowych. Ostatecznie debiutancki sezon w ogólnopolskim GP udało się zakończyć na 40. pozycji w stawce około 100 zawodników, więc nie było najgorzej. Ale w przyszłym roku liczę na więcej – powiedział Bałda, obok którego miejsce w kadrze okręgowej wywalczył też Kuzio.

Przedostatnimi zawodami muchowego GP okręgu był XV Memoriał Jerzego Skrehoty, rozegrany na Zalewie Myczkowiec-

kim. Wyniki okazały się zaskakująco słabe, punktowało tylko 8 zawodników. Połowę sklasyfikowanych stanowili reprezentan-



Piotr Bałda utrzymał miejsce w kadrze okręgu.

Z dziennikarskiego obowiązku dodajmy jeszcze, że rywalizację w spławikowym Grand Prix Polski zakończyła niedawno Anna Rączka z koła nr 1. Niestety, finałowy Puchar Wrocławia nie okazał się dla niej udany i ostatecznie w punktacji łącznej sezonu 2012 sklasyfikowana została na 18. miejsce w stawce 61 kobiet. **(bb)**

Dziękujemy za pozdrowienia Zagra TSV

Lubimy otrzymywać pocztówki, zwłaszcza te ze świata. Ostatnio radość taką sprawiła nam ekipa łyżwiarzy SKŁ „Górnicy” wraz z trenerem Grzegorzem Wysockim, przebywająca na zgrupowaniu w niemieckim Inzell. Na pocztówce znajduje się piękna hala lodowa EISSCHNELL-

LAUF ZENTRUM, w której sanocianie trenowali i startowali.

Dziękujemy za pozdrowienia i dobre wieści, z których wynika, że tor w Inzell dobrze służy naszemu zawodnikowi. Z pewnością będziemy mieć dużo okazji, aby o ich występach pisać na łamach „TS”. **emes**

Po krótkiej przerwie rozgrywki wznowia III liga siatkarska. W sobotę prowadzący w tabeli zawodnicy TSV Mansard podejmują Głogów Głogów Małopolski. Początek meczu o godz. 18. Natomiast siatkarkom Sanoczanek PBS Bank w najbliższy weekend wypada wolna kolejka. **(b)**

Będziemy bić się o boks

– mówi Jan Sybilla, p.o. prezesa klubu Ring MOSiR

* **Od pewnego czasu słysząc, że nad sanockim pięściarstwem, reaktywowanym zaledwie kilka lat temu, znów zebrały się czarne chmury...**

– Zakładając nowy klub, byliśmy pełni zapału. Podsycały go deklaracje pomocy zarówno od Podkarpackiego Okręgowego Związku Bokserskiego w Rzeszowie, jak i lokalnych władz. Niestety, z każdym kolejnym rokiem nasza sytuacja finansowa stawała się coraz bardziej dramatyczna. Dość powiedzieć, że od dłuższego czasu trener Bronisław Krawiec pracował za darmo. Aż w końcu coś „pękło” – po wakacjach zajęcia nie zostały wznowione, a zawodnicy zaczęli startować w barwach innych klubów.

* **Może po prostu w Sanoku, gdzie istnieje cała masa dyscyplin sportowych, nie ma już miejsca dla boksu?**

– Jak zatem wytłumaczyć znakomitą frekwencją na turniejach pięściarskich? Gdy w 2009 roku Ring MOSiR zorganizował pierwszy turniej, sala Zespołu Szkół nr 3 przez dwa dni pękała w szwach.

* **Fakt, w ciągu ostatnich kilkunastu lat takiej widowni nie miały tam żadne inne zawody. Nawet w finałowe mecze rozgrywek lokalnych lig – piłkarskiej, unihokejowej czy siatkarskiej – nie przychodziło aż tylu kibiców.**

– I to chyba najlepiej pokazuje, że nasza ukochana dyscyplina nadal powinna istnieć na sportowej mapie Sanoka. Zwłaszcza, że byli zawodnicy i działacze są bardzo zaangażowani w sprawy pięściarstwa. O tym, jak ratować nasz boks, dwukrotnie debatowaliśmy ostatnio w Restauracji „Olimp”.



ciela wplacaliby co miesiąc dowolną kwotą na klub. To byłoby takie koło ratunkowe dla klubu.

* **Komu przypadnie rola ratowników?**

– Na niedawnym zebraniu stary zarząd podał się do dymisji, więc wybraliśmy nowy. Obok mnie znaleźli się w nim: Wiesław Florczak, Andrzej Bury i Szczepan Wołk. Do tego składu będziemy chcieli dokooptować przynajmniej jeszcze jedną osobę i w rozdzielić funkcje na pierwszym posiedzeniu. Powinno to nastąpić w ciągu kilku tygodni. Do tego czasu będę p.o. prezesa Ringu MOSiR.

* **Powiedzmy, że „akcja ratunkowa” wam się powiedzie. Co dalej? Pytanie o tyle ważne, że czołowi zawodnicy walczą już dla innych klubów.**

– Fakt, bracia Stanisław i Maksymilian Gibadło oraz Mateusz Krawiec trenują w Krośnie, a Borys Rogaliński w Rzeszowie. Liczę jednak, że uda się ich z powrotem ściągnąć do klubu. W styczniu chcemy ogłosić nabór chłopców w wieku od 12 lat, miesiąc później w Sanoku miałyby zostać rozegrane młodzieżowe mistrzostwa okręgu. Jako ciekawostkę dodam też, że mój syn Paweł, który przebywa obecnie w Londynie, nawiązał tam kontakt z jednym z miejscowych klubów. Są chętni, żeby przyjechać do Sanoka na towarzyski mecz bokserski.

* **Więc jak będzie – uda wam się utrzymać klub na powierzchni?**

– Gdybym w to nie wierzył, to nie byłoby mnie w nowym zarządzie. Nie po to kilka lat temu reaktywaliśmy boks, żeby teraz poddać się bez walki. To nie w naszym stylu.

Najpierw podczas nieoficjalnego spotkania, na które przyjechał Zbigniew Szmigiel, prezes POZB, a ostatnio na walnym zebraniu wyborczym członków klubu.

* **I co wymyśliłicie?**

– Widać przysłowiowe światło w tunelu, choć na razie bardzo blade. Ponoć działalność zawiesiły ostatnio kluby w Przemyślu i Dębicy, więc związkowi bardzo zależy, by nie „padł” kolejny. Dlatego prezes Szmigiel, chcąc nam pomóc, zadeklarował przynajmniej pokrycie wynagrodzenia trenera przez kilka miesięcy. My

zanieśliśmy pisma do miasta i powiatu, postaramy się znaleźć inne źródła finansowania. Mamy też wstępną deklarację od jednego z potencjalnych sponsorów. Może coś z tego będzie.

* **Jakie pieniądze są wam potrzebne?**

– Minimum 20 tys. złotych na sezon. Gdyby wszystkie teoretyczne możliwości finansowania udało się wykorzystać, to wierzę, że zdołamy uzbierać niezbędną kwotę. Jest też pomysł wydrukowania legitymacji członkowskich w formie cegiełek, a ich właści-

Pierwszy gol kobiety

Sanocka Liga Unihokeja, VI kolejka. Bez niespodzianek, komplet zwycięstw faworytów, w tym dwie dwucyfrowki. Wydarzeniem pierwsza w historii rozgrywek bramka kobiety, strzelona przez Agnieszkę Golik.

Drużyna esanok.pl wypunktowała AKSU, już po 5 minutach było 4-0. Skończyło się na 10 golach „Portalowców” (m.in. 4 trafienia prowadzącego w punktacji kanadyjskiej Piotra Karnasa), którzy w końcówce zwołali tempo. Wykorzystali to rywale, strzelając 2 gole, m.in. za sprawą Golikówny. – Mam nadzieję, że dam przykład innym dziewczynom, które lubią grać w unihokeja czy hokeja – powiedziała zadowolona zawodniczka. Wysokie zwycięstwo odniósł też PWZS, którego wyższość uznać musiał Dario Futbol. Do przerwy był re-

mis, potem „Studentci” podkręcili tempo. Cztery gole strzelili Maciej Ambicki.

Pozostałe mecze były bardziej wyrównane, faworyci wygrwali różnicą 2 bramek. Świetną passę kontynuuje rewelacyjny beniaminek Trans-Drew Popiel – tym razem ograł Automanię, choć ta prowadziła do przerwy. Potem „Transowcy” z nawiązką obrobili straty, a hat-tricka ustrzeżił Hubert Popiel. Nieco inny przebieg miało spotkanie InterQ z El-Budem, w którym ci pierwsi prowadzili już 5-0. Do zwycięstwa poprowadził ich Tomasz Wolanin, strzelec 3 goli.

Dario Futbol – AZS PWSZ 4-10 (3-3), Trans-Drew Popiel – Automania 5-3 (1-2), InterQ – El-Bud 6-4 (4-0), esanok.pl – AKSU 10-2 (5-0).



Z kolejki na kolejną rozgrywkę SLU nabierają rumieńców.

Wiatr rozdawał karty

STAL II SANOK – LKS GŁOWIENKA 1-3 (1-0)

Bramka: Jaracz (25).

Tydzień po wygranej w Ustrzykach, gdzie rezerwy Stali odrobiły straty, przyszła analogiczna porażka na własnym boisku. Stal prowadziła po wolnym Mateusza Jaracza, ale po przerwie rywale wykorzystali grę z wiatrem.

W pierwszej połowie wiatr pod gospodarzy, którzy objęli prowadzenie w 25. min. Jaracz popisał się technicznym strzałem z rzutu wolnego, choć do bramki było blisko 30 metrów. Kilka minut później trafił Sebastian Sobolak, jednak gol nie został uznany. Po zmianie stron wiatr stał się sprzymerzeńcem piłkarzy z Głowienki, którzy zdołali strzelić trzy bramki, sięgając po komplet punktów.

– Grając pod wiatr, moi zawodnicy niepotrzebnie „kombinowali”, zamiast posyłać długie piłki do przodu. Inna sprawa, że znów były duże kłopoty ze składem, który musiałem uzupełniać rezerwami juniorów. Ci jednak skończyli już rundę jesienną, więc mam nadzieję, że w dwóch ostatnich meczach skorzystam z podstawowych graczy tej drużyny – powiedział trener Robert Ząbkiewicz.

Zwycięstwa w Ustrzykach

Szachiści Komunalnych wygrali drużynowo Międzynarodowy Turniej z okazji 94. rocznicy Odzyskania Niepodległości w Ustrzykach Dolnych. Wśród młodzików zwyciężył Adam Wrona.



Adam Wrona okazał się najlepszy z młodzików

Były to zawody szachów szybkich, w których każdy rozgrywał po dziewięć 15-minutowych partii. Wprawdzie indywidualnie najlepsi okazali się reprezentanci Lwowa, zajmując dwa pierwsze miejsca (zwyciężył mistrz Ukrainy, Nazar Ustianovich), ale do klasyfikacji drużynowej wliczano wyniki czterech najlepszych zawodników. A Komunalni grali najrówniej – miejsce 5. zajął Krzysztof Dobrzański (6,5 pkt), 6. Daniel Kopczyk, 8. Artur Liszniański, a 9. Stanisław Roman (po 6 pkt). Ostatecznie nasi szachiści wygrali o pół punktu przed Ukraincami.

Komunalni wracali do Sanoka w tym lepszych nastrojach, że dobrze zaprezentowała się też klubowa młodzież. W kategorii młodzików pewne zwycięstwo odniósł Wrona (4), a miejsce 5. zajął Jan Zając (3). Natomiast w juniorach 3. był Paweł Kostelniuk, 4. Aleksander Materniak, 5. Patryk Wojtowicz (po 4,5).

Ligi młodzieżowe

HOKEJ

Juniorzy młodsi: PHK Prešov – Ciarko PBS Bank KH Sanok 1-5 (0-0, 0-1, 1-4); Sawicki 2 (46, 51), Bielec (39), Kisielewski (53), Budzowski (57). MHK Ružomberok – KH Sanok 3-7 (1-1, 1-4, 1-2); Sawicki 2 (29, 46), Gębczyk (18), Naparło (26), Paczkowski (26), Kisielewski (30), Dolny (47).

Młodzicy: Ciarko PBS Bank KH Sanok – UKS Dębica 3-2 (2-1, 1-1, 0-0); Fal (15), Dąbrowski (19), Bednarz (30).

Żacy starsi: Ciarko PBS Bank KH Sanok – HK Humenné 4-3 (2-1, 1-0, 1-2); Filipek (17), Seweryn Fus (19), Matuszek (28), J. Bukowski (41). Ciarko PBS Bank KH Sanok – UKS Debica 12-2 (8-1, 1-0, 3-1); Filipek 6 (8, 9, 12, 20, 41, 57), Szymon Fus 3 (10, 18, 47), J. Bukowski 2 (17, 38), Bartosik (6).

Żacy młodsi: Ciarko PBS Bank KH Sanok – HK Humenné 2-6 (0-4, 1-2, 1-0); Ginda (30), Frankiewicz (58).

Żacy młodsi B: HK Spisska Nova Ves – Ciarko PBS Bank KH Sanok 28-12 (5-4, 8-1, 15-7); Dobosz 4, Frankiewicz 3, Florczak 2, K. Bukowski 2, Dżugan.

Mini-hokej: HK Spisska Nova Ves – UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok 12-3 (7-2, 5-1); Stankiewicz, Mazur, Lisowski.

FUTBOL

Juniorzy starsi: Karpaty Krosno – Ekoball Geo-Eko Sanok 0-0.

Juniorzy młodsi: Karpaty Krosno – Ekoball Geo-Eko Sanok 3-1 (2-1); Antoń (5).

Trampkarze starsi: Unia Nowa Sarzyna – Ekoball Geo-Eko Sanok 2-1 (1-0); Borek (65).

Trampkarze młodsi: Unia Nowa Sarzyna – Ekoball Geo-Eko Sanok 2-0 (2-0).

Młodzicy starsi: UKS Szóstka Dębica – Ekoball Geo-Eko Sanok 4-0 (2-0).

Młodzicy młodsi: UKS Szóstka Dębica – Ekoball Geo-Eko Sanok 5-1 (2-0); Małkowski (45).

SIATKÓWKA

Juniorzy: Karpaty MOSiR Krosno – Sanoczanka PBS Bank Sanok 3:0 (15, 19, 11).

Kadetki (turniej w Krośnie): Sanoczanka PBS Bank Sanok – Stal II Mielec 2:0 (20, 18), Sanoczanka PBS Bank Sanok – Stal Mielec 1:2 (-23, 18, -9).

Kadeci: MKS MOSiR Jasło – TSV Trans-Gaz Sanok 3:0 (14, 12, 20), TSV Trans-Gaz Sanok – AKS V LO III Rzeszów 1:3 (22, -20, -21, -9).

Młodziczki: Sanoczanka PBS Bank Sanok – Vega MOSiR II Stalowa Wola 2:0 (12, 9), Sanoczanka PBS Bank Sanok – Vega MOSiR Stalowa Wola 0:2 (-20, -17).

Młodzicy (turniej w Ropczycach): Resovia III Rzeszów – TSV Sokół Sanok 2:0 (12, 18), Błękitni Ropczyce – TSV Sokół Sanok 2:1 (18, -19, 13).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Spartanie z medalami

Przypomnieli o sobie Spartanie z Zahutyńia, zdobywając 3 medale Mistrzostw Polski Juniorów i Weteranów w Kulturyście i Fitness, które rozegrano w Mińsku Mazowieckim.



Po najcenniejszy krążek sięgnął Adrian Michoń, nowy wicemistrz kraju w fitness juniorów. Brązowe medale wywalczyli weterani – Anna Starościk

w fitness sylwetkowym i trener Mirosław Kaźmierczak w kulturyście. Drużynowo Spartanie zajęli 5. miejsce w stawce 27 startujących klubów.

Remis ze wskazaniem na Stal

STAL SANOK – KARPATY KROSNO 1-1 (1-0)

1-0 Faka (27), 1-1 Buczek (47, asysta Zajdel)

STAL: Czopko 6 – Kokoć 6, Węgrzyn 7, Łuczka 6, Faka 7 – Ząbkiewicz 5 (68. Lorenc), Adamiak 5, Temniuk 6, Kuzicki 7, Niemczyk 6 – Szalamaj 5 (68. Sieradzki).

Dużo walki, zwłaszcza na środku boiska, poziom przeciętny, wynik remisowy. Więcej sytuacji podbramkowych stworzyli gospodarze, ale tylko raz udało im się pokonać bramkarza Karpat. Goście kończyli swoje akcje na 20-25 metrze, a zdobywając jedną bramkę mogą mówić o 100-procentowej skuteczności. Innymi słowy, remis ze wskazaniem na Stal.



Derbowy pojedynek z Karpatami Krosno zawsze był tym najważniejszym wydarzeniem w lidze. Zakończył się remisowo, choć więcej okazji do zadania zwycięskiego trafienia mieli sanocznicy.

Derby zaczęły się niemrawo, pod dyktando stalowców. Dopiero w 17. min przeprowadzili oni pierwszą zespołową akcję, zakończoną strzałem Mykoli Temniuka, z łatwością obronionym przez Hajduka.

10 minut później ten sam pomocnik Stali oddał piękną strzałę z 25 m, po którym piłka minimalnie minęła słupek. W tej samej minucie, po rzucie różnym wykonanym przez Macieja Kuzickiego, zakotłowało się pod bramką gości.

Minął się z piłką Piotr Łuczka, a dwa strzały oddane z kilku metrów trafiały w obrońców. Dopiero Mateusz Faka znalazł lukę w gęszczu nóg zawodników i piłka zatrzępotła w siatce. W 45. min znow groźnie strzelał Tem-

niuk, ale bramkarz Karpat był na posterunku.

Na drugą połowę goście wyszli bardziej zmotywowani. Już po dwóch minutach gry z rogu szesnastki rzut wolny wykonywał Michał Zajdel. Do piłki nie wyskoczył nikt ze stalowców, za to musnął ją głową Buczek i zasłonięty Roman Czopko nawet nie zauważył, jak piłka ląduje w rogu jego bramki. Wyrównujący gol dodał wiatru w plecy piłkarzom Karpat, którzy osiągnęli przewagę w środku pola, ale kompletnie nie potrafili przedrzeć się przez zasieki obronne drużyny gospodarzy. Raz tylko sztuka ta im się udała, czego efektem był strzał głową Marka Czopko, przeniesiony przez bramkarza Stali ponad poprzeczkę. Ostatnie 25 minut to już wyraźna przewaga Stali, konsekwentnie dążącej do zwycięstwa. W 66. min futbolówka, po szybkiej akcji Faki po skrzydle, trafiła do Ząbkiewicza, który z pierwszej piłki oddał mocny strzał, niestety w boczną siatkę. W 71. min ostry strzał Damiana Niemczyka z trudem odbił Hajduk. 4 minuty później piękny strzał z roku szesnastki oddał Faka, ale piłka minimalnie minęła spojenie słupka i poprzeczki.



ROBERT ZĄBKIEWICZ, II trener Stali;

Szkoda, że tylko remis. Bramkę straciliśmy po stałym fragmencie gry, na co przed meczem uczulałem zawodników. Trzeba jednak powiedzieć, że był to jedyny w całym meczu moment nieuwagi naszej defensywy. W przeciwieństwie do przeciwnika, stworzyliśmy kilka sytuacji bramkowych, szkoda, że nie udało się choćby jednej z nich zamienić na zwycięską bramkę, na którą zasłużyliśmy. Mam duże uznanie dla naszych piłkarzy za twardą walkę w tym meczu i postawę w całej rundzie. Wyzwolić z siebie tyle energii i motywacji w sytuacji, w jakiej cały czas znajduje się nasz klub, to naprawdę trzeba mieć charakter.



MATEUSZ FAKA, strzelec bramki dla Stali;

– Bramka w derbach smakuje wybornie, ale niewątpliwie smakowała by lepiej, gdyby to była bramka dająca zwycięstwo. Uważam, że zasłużyliśmy na nie, gdyż w przeciwieństwie do rywala, stworzyliśmy kilka dogodnych sytuacji bramkowych. Nawet już przy stanie 1-1 mogliśmy przeważyć szalę na naszą korzyść. Pozostał więc pewien niedosyt, chociaż remis z Karpatami wstyd nam nie przynosi.

Osiem „Orłów” z Sanoka

Trenerzy Igor Zacharkin i Waczesław Bykow ogłosili skład polskiej reprezentacji hokejowej na turniej przedkwalifikacyjny do Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi w 2014 roku. Rezerwowi on zostanie w Kijowie w dniach 8-11 bm., a rywalami biało-czerwonych będą drużyny Estonii, Hiszpanii i Ukrainy. W składzie reprezentacji Polski znalazło się 8. zawodników CIARKO PBS BANK KH SANOK i jest to najliczniejsza ekipa ze wszystkich klubów PLH. GKS Tychy wprowadził do kadry 6. swoich zawodników, Cracovia 4., JKH 3., zaś Unia 1.

Pokażmy sanocką reprezentacyjną ósemkę. Otóż znaleźli się w niej: bramkarz Przemysław Odrobny, obrońca Paweł Dronia i sześciu napastników: Marcin Kolasz, Krzysztof Zapala, Krystian Dziubiński, Tomasz Malasiński, Dariusz Gruszka i Marek Strzyżowski. O największym sukcesie może mówić Marek Strzyżowski, dla którego występ w Kijowie będzie debiutem w polskiej reprezentacji.

Reprezentacyjne trio bramkarzkie tworzą: wspomniany Odrobny oraz Kamil Kosowski (JKH) i Rafał Radziszewski (Comarch Cracovia). Wśród 8. obrońców mamy dwie pary, a tworzą je: Jarosław Kłys i Patryk Noworyta z Cracovii oraz Michał Kotlorz i Rafał Dutka z GKS Tychy. Pozostała czwórka wywodzi się z czterech różnych klubów. I wreszcie atak, zdominowany przez 6. napastników Ciarko PBS Bank KH Sanok. Czwórkę wprowadził GKS Tychy, a są to: Mikołaj Łopuszki, Adam Bagiński, Grzegorz Pasiut i Jakub Witecki. Po jednym tylko napastniku mają JKH i Cracovia, a są nimi: Maciej Urbanowicz i Leszek Laszkiewicz.

ramy się wykorzystają potencjał zawodników w 100 procentach. Ten turniej ma być sprawdzianem, w jakim miejscu jest teraz ta drużyna. Najważniejsze, żeby pokazała, że dojrzała mentalnie do tego, aby pokonywać teoretycznie silniejszych rywali.

Gdy numer ten dotrze do rąk Czytelników, Polacy będą już po meczu z Estonią (czwartek) i przygotowywać się będą do meczu z Hiszpanią (piątek).



Czy kapitan biało-czerwonych Marcin Kolasz poprowadzi naszą reprezentację do zwycięstwa nad Ukrainą w Kijowie?

Jeśli pokonają obydwo rywali, w niedzielę czeka ich decydujący mecz z Ukrainą. Początek godz. 19. Prawdopodobnie TVP Sport przeprowadzi transmisję z tego spotkania (pocz. godz. 18.50).

Niechby narodowe Święto Niepodległości 11 Listopada zakończyło się dla nas miłym akcentem sportowym, oczywiście z sanockim udziałem, czego serdecznie Państwu życzymy!

Jak wygrać z Ukrainą w Kijowie?

Co zwojują Polacy w Kijowie? Czy stać ich na pokonanie Ukrainy, która w rankingu jest zdecydowanie wyżej od biało-czerwonych i gra u siebie? (11 m., Polska 23.). Zapytany o to trener Igor Zacharkin powiedział: – Mamy szansę wygrać w Kijowie i posta-

To drużyna z charakterem

W poprzednim sezonie cudem uratowali się przed spadkiem. W sezonie 2012/2013 rundę jesienną zakończyli na wysokim trzecim miejscu. Skąd ta metamorfoza? Czyżby sytuacja finansowa klubu na tyle się poprawiła, że piłkarze ze szczęścia fruwać po boisku? Nic z tych rzeczy! A więc co? Nic, po prostu jest to drużyna z charakterem, która wychodzi na boisko, aby zwyciężać, a nie protestować z powodu zaległości finansowych klubu wobec zawodników. Należy jednak mieć obawy, że są jakieś granice wytrzymałości...

Na mecze „jesieni” stalowcy zameldowali się „na pudle”, dokładnie na trzecim miejscu. Za Tomasovią Tomaszów Lub., która odskoczyła najgroźniejszym rywalom: Stali Mielec o 8, zaś Stal Sanok o 11 punktów. Sanocznicy natomiast wyprzedzają lepszym stosunkiem bramek Izolatora Boguchwałę, Unię Nowa Sarzyna (o 2 pkt), Avię Świdnik (o 3 pkt), Polonię Przemysł (o 5 pkt) i Karpaty Krosno (o 6 pkt). To szeroka czołówka III ligi, grupy lubelsko-podkarpackiej. Z grupy tej stalowcy potrafili pokonać jedynie Izolatora (2-1, na wyjeździe). Zremisowali z Karpatami (1-1 w Sanoku), Unią (1-1 na wyjeździe), przegrywając: z Polonią (4-1 na wyjeździe), Avią (2-0, na wyjeździe), Stalą Mielec (0-2, u siebie) i Tomasovią (1-0, na wyjeździe).

Ogólny bilans rundy przedstawia się następująco: 9 zwycięstw, 2 remisy i 4 porażki. Na własnym boisku było to: 5 zwycięstw, 1 remis i 1 porażka (z imienniczką z Mielca), na wyjazdach: 4 zwycięstwa, 1 remis (z Unią N. Sarzyna) i 3 porażki (z Tomasovią,

Poczynili duże postępy

Drużyna Stali to połączenie rutyny z młodością. Obok doświadczonych: Marka Węgrzyna, Macieja Kuzickiego i Piotra Łuczki, w podstawowej jedenastce dominuje młodzież.

Ta lekko starsza, w osobach Damiana Niemczyka, Łukasza Tabisza i Kamila Kruszyńskiego i ta mniej opierzona, którą tworzą: Mateusz Faka, Jakub Ząbkiewicz, Karol Adamiak, Jakub



Odmłodzony zespół Stali ma prawo zaliczyć jesienną rundę do udanych. Na boisku na pewno. Gorzej w sprawach finansowych. W tej klasyfikacji sanocki klub nadal zajmuje jedno z końcowych miejsc w tabeli III ligi.

Kokoć i Bartosz Sieradzki. Obok nich wchodzi na zmiany: Sebastian Sobolak, Piotr Lorenc, Paweł Poliniewicz, Piotr Pluskwik, Mateusz Kuzio i Konrad Steliga. Dużym wzmocnieniem zespo-

łu było zaangażowanie trzech piłkarzy ukraińskich: bramkarza Romana Czopko, pomocnika Mykole Temniuka i napastnika Aleksandra Szalamaja. Z tej trójki na najwyższe oceny zasługuje

bramki, ale brakuje mu przebojowości i waleczności pod bramką przeciwnika.

Mieszanka rutyny z młodzieńczym wigorem

Zestawiając trzecie miejsce w tabeli ze składem, w jakim w zakończonej rundzie stalowcy najczęściej wychodzili na boisko, nie sposób nie wyciągnąć wniosku, że przebudowa zespołu, poprzez jego odmłodzenie, wychodzi mu na korzyść. To trzeba dostrzec i docenić. Może jeszcze w wielu akcjach sanocznicy nie ma tej płynności, ale piłka to nie jazda figurowa na tyłwach, tu najważniejsza jest walka, przebojowość, a to stalowska młodzież potrafi robić. Trzeba było przyglądać się, jak w meczu z Karpatami grał Mateusz Faka, jak potrafią rozgrywać piłkę i włączać się do ataku pomocnicy: Damian Niemczyk – najlepszy strzelec w drużynie oraz Mykole Temniuk. To, że Stal ukończyła rundę jesienną na 3. miejscu w tabeli, jest sporą ich zasługą. Oczywiście, nie sposób nie docenić mocnych „tyłów” sanockiej drużyny, z jej liderem

Markiem Węgrzynem na czele oraz Piotrem Łuczka. Przy nich coraz większego doświadczenia nabierają młodzi boczni obrońcy: Mateusz Faka i Jakub Kokoć. Z kolei u boku przyspieszających tempo akcji Niemczyka i Temniuka, coraz pewniej czują się: Karol Adamiak, Piotr Lorenc i Jakub Ząbkiewicz. Najstabilniej jest w ataku, czego dowodem jest fakt, że najwięcej bramek zdobywają włączający się do akcji ofensywnych obrońcy i pomocnicy.

Żeby nie było za późno...

Chwaląc piłkarzy Stali za „jesień”, należy z nadzieją patrzeć w przyszłość, licząc, że przerwa w rozgrywkach pozwoli działaczom rozwiązać problemy finansowe i sprawi, że klub po latach niemocy i ciągłego łatania dziur w budżecie, stanie wreszcie na nogach. Najgorszym scenariuszem byłoby rozłożenie rąk i tkwienie w zapaści. Żeby nie stało się tak, iż pierwszym, a nie ostatnim, ze statku kapitan, czyli Marek Węgrzyn, że w jego ślady pójdzie Piotr Łuczka, a nowego, wypłacalnego klubu zaczyna szukać (jeśli już tego nie robią) Ukraińcy. Nie można do tego dopuścić. I to jest zadanie do wykonania na najbliższy czas.